Wydanie I

ŁÓDŹ, środa, 3 grudnia 1986 roku
Rok XLII 282 (12188)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 8 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁODZI

Rozsławią Łódź na morzach i oceanach

Już niedługo Łódź będzie miała znowu swoich „ambasadorów" na morzach i oceanach świata. Dzięki wytrwałym staraniom władz miasta i działaczy Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej, dwa statki największych polskich armatorów nosić będą nazwy związane z Łodzią i regionem łódzkim.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej — poinformował nas prezes Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej, **Stanisław Kobyliński** — na zlecenie Polskich Linii Oceanicznych powstaje statek **„Łódź II"**. Będzie to uniwersalny drobnicowiec o nośności 13 600 DWT, obsługiwany przez 29-osobową załogę. Jego długość wyniesie 150, szerokość — 22, zaś zanurzenie — 9 metrów. Warto podać, że 10 października tego roku odbyło się już wodowanie „Łodzi II" w elementach. Na uroczyste wodowanie i chrzest przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

— Drugi z „łódzkich" statków budowany jest na zamówienie Polskiej Żeglugi Morskiej w tureckiej stoczni Pendik. Ten uniwersalny masowiec o nośności 25.300 DWT otrzyma na chrzcie imię **„Ziemia Łódzka"**. Będzie to spora (długość — 200 szerokość — 24, zanurzenie — około 9 metrów) i nowoczesna jednostka, na której znajdzie zatrudnienie zaledwie 28 ludzi. „Ziemia Łódzka" powstaje według polskiej dokumentacji i wyposażona zostanie m.in. w silniki z „Cegielskiego".

— Obydwa statki mają być przekazane armatorom do eksploatacji na przełomie 1988 i 1989 roku. Już w tej chwili nad budową „Łodzi II" czuwa specjalnie oddelegowany kapitan z PLO. Także budowa „Ziemi Łódzkiej" nadzorowana jest przez czwórkę specjalistów z PŻM. W najbliższym czasie w Łodzi powstanie rada patronacka, która nawiąże bliższą współpracę z armatorami i stoczniowcami, a w przyszłości z załogą, jak również zajmie się rozpropagowaniem całego przedsięwzięcia wśród społeczeństwa. Łodzianie zadbają m.in. o „łódzki" wystrój statków, a ponadto pomogą w wyposażeniu obu jednostek. Dodajmy w tym miejscu, że — wbrew pozorom — w Łodzi nie brakuje przedsiębiorstw pracujących na rzecz gospodarki morskiej.

J. MICHALAK

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

2 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z przebiegiem i wynikami Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Omówiło materiały na III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego. Rozpatrzyło projekt „Centralnego planu realizacji uchwały X Zjazdu PZPR".

(PAP)

OBRADUJE KOMISJA TRANSPORTOWA RWPG

2 bm. w Warszawie rozpoczęło się 76 posiedzenie Stałej Komisji Transportowej RWPG. W spotkaniu uczestniczą delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego, a ponadto Jugosławii w charakterze obserwatora. Delegacjom państw członkowskich rady przewodniczą ministrowie transportu. Posiedzenie potrwa do 5 bm.

Na posiedzeniu ma być opracowane sprawozdanie o stanie technicznej rekonstrukcji i modernizacji głównych szlaków transportowych o międzynarodowym znaczeniu. W ramach tych przedsięwzięć unowocześnia się m.in. połączenie kolejowe z Moskwy przez Warszawę do Berlina.

Ferie zimowe od 2 do 14 lutego

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, zimowa przerwa świąteczna w szkołach przypadać będzie w okresie od 24 do 27 grudnia 1986 r. Ferie zimowe trwać będą od 2 do 14 lutego 1987 r., wiosenna przerwa świąteczna od 16 do 2' kwietnia 1987 r.

Zakończenie bieżącego roku szkolnego nastąpi 27 czerwca 1987 r.

Robocze spotkanie w Genewie

Zgodnie z propozycją strony radzieckiej, w Genewie rozpoczęło się robocze spotkanie przedstawicieli delegacji ZSRR i USA na rozmowy dotyczące zbrojeń jądrowych i kosmicznych. Na czele grupy radzieckiej stoi Wiktor Karpow, a na czele grupy amerykańskiej — Max Kampelman.

Uczestnicy spotkania mają kontynuować rozpatrywanie zagadnień będących przedmiotem negocjacji genewskich, a przede wszystkim — nowych, daleko idących propozycji, przedstawionych przez delegację ZSRR 7 listopada br., zgodnie z ustaleniami osiągniętymi w Reykjaviku. Celem spotkania jest stworzenie warunków do owocnej pracy w czasie zaplanowanej na styczeń przyszłego roku kolejnej rundy rozmów na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

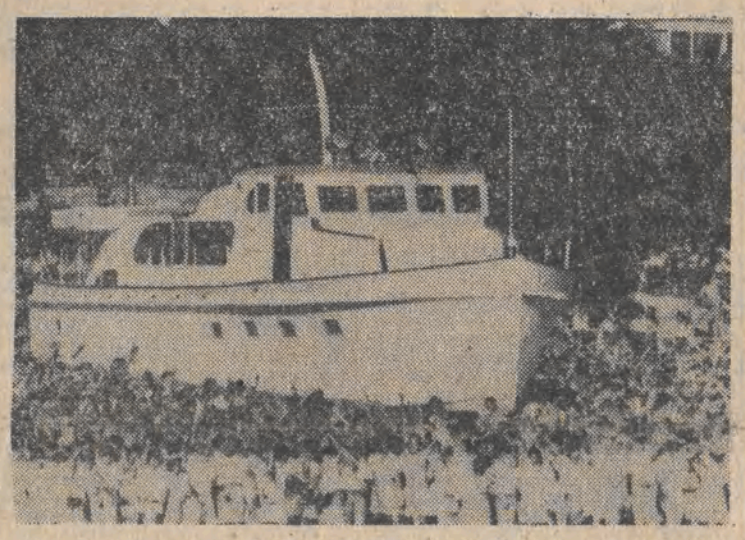

30 rocznica rewolucji kubańskiej. Na zdjęciu: kubańscy pionierzy z repliką historycznego stateczku „Granma" podczas uroczystej defilady w Hawanie. CAF — Prensa Latina

✱ Deklaracja delhijska ✱ Odejście od SALT II ✱ Mazut w Odrze ✱ Ocena wizyty M. Gorywody w Chinach

Konferencja prasowa ministra J. Urbana

Wczorajsze spotkanie rzecznika rządu z dziennikarzami rozpoczęło się od oświadczenia J. Urbana, który w imieniu polskiego rządu wyraził uznanie i poparcie dla idei zawartych w deklaracji delhijskiej. Dokument ten podpisany przez M. Gorbaczowa i R. Gandhiego, w czasie wizyty sekretarza generalnego KPZR w Indiach — powiedział rzecznik rządu — proponuje 10 zasad budowy świata wolnego od broni jądrowej i przemocy. Perspektywicznym celem jest zapewnienie każdemu narodowi i człowiekowi prawa do życia w pokoju, wolności i szczęściu. Rząd PRL wyraża gotowość współdziałania w realizacji zawartych w deklaracji doniosłych propozycji.

Następnie minister J. Urban ustosunkował się do decyzji administracji USA dotyczącej rezygnacji z demontażu okrętu podwodnego „Posejdon" z 16 rakietami balistycznymi oraz wprowadzenia do uzbrojenia armii USA 131 bombowca strategicznego B-52 wyposażonego w rakiety manewrujące. Tym samym — stwierdził — została świadomie podjęta decyzja o przekroczeniu limitów ustanowionych w układzie SALT II z 1979 r. Układ ten nie był co prawda ratyfikowany, ale jego przestrzeganie na zasadzie wzajemności było pozytywnym przejawem intencji obydwu mocarstw i ważnym elementem ograniczającym wyścig zbrojeń. Rząd polski i polskie społeczeństwo — powiedział rzecznik — są głęboko zaniepokojone tym niebezpiecznym krokiem Stanów Zjednoczonych. Godzi on w i tak kruche zaufanie między obu mocarstwami i może negatywnie wpłynąć na przebieg radziecko-amerykańskich rokowań w Genewie.

Omawiając z kolei niektóre do-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Relację ze spotkania W. Jaruzelskiego z uczestnikami seminarium „Jabłonna VI" drukujemy na str. 3 i 4.

Archeolog z Wielunia laureatem

Po raz trzeci Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne oraz Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznały nagrodę im. Krzysztofa Dąbrowskiego — zmarłego zasłużonego archeologa i dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Wyróżnienie to przyznawane raz na dwa lata jednej tylko osobie, otrzymują archeolodzy za wybitne osiągnięcia zawodowe i naukowe. Tym razem laureatem został **Bogusław Abramek** — pracownik Muzeum Ziemi Wieluńskiej. W okresie dwudziestoletniej pracy dokonał w rejonie Wielunia wielu znaczących odkryć archeologicznych, spośród których jednym z najważniejszych jest odkrycie prehistorycznego ośrodka hutniczego pod Osjakowem.

(jer)

Jutro Barbórka

Jutro 41 po wojnie Barbórka. Świętować ją będzie ponad 600 tys. polskich górników, w tym ponad 400 tys. zatrudnionych w przemyśle węglowym. Ta liczna górnicza rodzina, dostarczając gospodarce narodowej węgla, miedzi, siarki, soli i wielu innych surowców, a także przysparzając jej dewiz za eksport tych surowców, tworzy główny fundament gospodarczy i ekonomiczny kraju.

Wizyta brytyjskich parlamentarzystów

Na zaproszenie Sejmu przebywa w Polsce delegacja parlamentarna z Wielkiej Brytanii. W jej skład wchodzą przedstawiciele obu izb parlamentu z Partii Konserwatywnej i Partii Pracy.

Brytyjscy parlamentarzyści złożyli wizytę marszałkowi Sejmu Romanowi Malinowskiemu, który wyraził zadowolenie z ich wizyty. W powiązaniu z wizytą delegacji Sejmu w lutym br. w Wielkiej Brytanii świadczy ona, że kontakty między obu parlamentami rozwijają się pomyślnie i przyczyniają do ożywienia polsko-brytyjskiej współpracy w innych dziedzinach. Marszałek poinformował gości o roli i pozycji Sejmu oraz głównych kierunkach jego działalności w procesie reform i umacniania demokracji socjalistycznej.

Następnie odbyły się rozmowy delegacji brytyjskiej z członkami polsko-brytyjskiej grupy parlamentarnej.

Mówiono o obecnej sytuacji wewnętrznej Polski o trudnościach gospodarczych i zadłużeniu kraju, będącym wynikiem wadliwej polityki gospodarczej w przeszłości, lecz także sankcji ekonomicznych zastosowanych wobec Polski przez Zachód.

Podniebna drabina dla łódzkich strażaków

W 21 sekund na wieżowiec

Już w przyszłym tygodniu przyjedzie do Łodzi samochód-drabina zachodnioniemieckiej firmy Magirus-Inveco, specjalizującej się w produkcji sprzętu gaśniczego. Drabina ma 44 metry wysokości i jest tylko o 6 metrów niższa od najwyższych produkowanych na świecie.

Jak nam powiedział komendant wojewódzki straży pożarnych w Łodzi — płk **Stanisław Woźniak**, ten najwyższej klasy sprzęt składa się z samochodu z kabiną dla 6 osób i drabiny z windą. Do tej pory nasza straż nie miała takiego urządzenia. Winda może zabrać dwóch ludzi, biorących udział w akcji operacyjnej lub służyć do ewakuacji zagrożonych osób. Wysokość 44 metrów pokonuje w ciągu 21 sekund.

To nowoczesne urządzenie kosztuje 380 tys. dolarów, ale stanowi bardzo skuteczny oręż w walce z żywiołem.

Jest nadzieja — mówi płk Woźniak — że w 1987 roku Łódź otrzyma drabinę, sięgającą 50 metrów.

W. M.

Arcybiskup F. Colasuonno powrócił do Rzymu

Arcybiskup Francesco Colasuonno, kierownik zespołu ds. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL, nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, zakończył 2 bm. 2-tygodniowy pobyt w Polsce.

Wysłannik papieski odbył rozmowy z przedstawicielami Rady Głównej Episkopatu Polski i wziął udział w obradach 217 sesji plenarnej konferencji Episkopatu. Arcybiskupa F. Colasuonno przyjęli: premier Zbigniew Messner oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Kazimierz Barcikowski.

Nuncujsz przebywał również w kilku miastach Polski, m.in. w Krakowie, Częstochowie i Gnieźnie, gdzie podejmował go prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Znów sprzęt poligraficzny z Zachodu na sprzeczną z prawem działalność

Trwa śledztwo w sprawie próby przemytu do naszego kraju znacznych ilości urządzeń i sprzętu poligraficznego i elektronicznego z przeznaczeniem na potrzeby dywersyjnej działalności o charakterze politycznym. Ujawniono ją w Świnoujściu podczas odprawy celnej samochodu ciężarowego, który przybył do Polski ze Szwecji na pokładzie promu „Łańcut". Wśród zakwestionowanych przedmiotów znalazło się m.in.: ponad 70 powielaczy, kilkanaście wysokowydajnych maszyn drukarskich, komputery, tona farby drukarskiej, tysiące matryc, ponadto zaś sprzęt łączności, w tym radiostacja. Ciężarówka przewoziła również kilka tysięcy różnego rodzaju wydawnictw o treściach wrogich Polsce Ludowej.

Kierowca „TIR", obywatel szwedzki Lenart Ingve I., działał — jak ustalono — na zlecenie Mariana Kalety, pracownika tzw. biura „Solidarności" w Brukseli, organizatora podobnych akcji w przeszłości. Kaleta, odpowiedzialny za przerzuty sprzętu, pozostaje pod bezpośrednim nadzorem „szefa" brukselskiej „Solidarności" Jerzego Milewskiego. I tym razem ładunek miał być odebrany przez umówionych ludzi w oznaczonym z góry miejscu.

Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie zastosowała wobec kierowcy ciężarówki tymczasowe aresztowanie.

(PAP)

Policja zdemolowała prowizoryczne zabudowania zamieszkiwane przez ludność murzyńską w Soweto na przedmieściach Johannesburga. CAF — AP

Dziwny jest ten świat

ŁĄCZNOŚĆ I REKINY

Dość nieoczekiwana była przyczyna zrezygnowania z ustanowienia łączności telefonicznej i telewizyjnej między dwiema wyspami archipelagu kanaryjskiego. Nie chodziło tu o trudności techniczne, lecz o stwierdzone podczas prób pęknięcia kabla światłowodowego. Specjaliści stwierdzili, że chroniony mocną osłoną kabel był przegryziony w wielu miejscach. Nie było żadnej wątpliwości, że winne są temu zęby rekina. Specjaliści zaczęli zastanawiać się, dlaczego rekiny nie uszkadzają kabli miedziowych, a rzucają się na wykonane z włókna szklanego. Dokładnej odpowiedzi nie znaleziono, jednak wysuwana jest hipoteza, że ataki spowodowane są tworzącym się wokół nowego rodzaju kabla polem o niskiej częstotliwości, które przyciąga morskie drapieżniki.

SZTUCZNE RAFY

Podwodny świat raf koralowych w morzach tropikalnych jest niezwykle bogaty. Jednakże naturalne rafy tworzą się tylko w płytkiej wodzie.

Miłośnicy podwodnej fauny w USA postanowili stworzyć sztuczne rafy. Dzięki ich wysiłkom w ciągu kilku minionych lat wzdłuż wybrzeża Stanów Zjednoczonych utworzono ponad 500 sztucznych „rezerwatów rybnych". Buduje się je z najróżniejszych przedmiotów. Np. jedna z raf u wybrzeży Florydy składa się z 2 milionów zużytych opon samochodowych.

REKORD NURKOWANIA

Nowy rekord pływania pod wodą pobił 27 letni mieszkaniec zachodnioniemieckiego miasta Solingen, M. Dingher — przebywał pod wodą równo dobę.

Podczas bicia rekordu zużyje zbiorników ok 40 tys. litrów mieszanki do oddychania. Równocześnie odżywiał się specjalną mieszanką w płynie, która zawierała 12 tys. kalorii.

Opr. M. C.

30 DZIEŃ niesie

W 337 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.25, zajdzie zaś o 15.26.

Imieniny obchodzą:

Franciszek, Ksawery, Lucjusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z opadami deszczu, przejściowo możliwy deszcz ze śniegiem. Temp. maks. w dzień 6 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny porywisty, w porywach do około 15 m/sek., zachodni i południowo-zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1002,9 hPa (752,2 mm), temperatura 2,7 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

1896 — Ur. B. Szabelski — kompozytor, pedagog
1906 — Powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze
1961 — Otwarcie Muzeum B. Prusa w Nałęczowie

Taka sobie myśl

Życie człowieka jest jak pudełko zapałek. Brać je zbyt poważnie byłoby głupotą, ale znowu lekceważyć — niebezpiecznie.

Uśmiechnij się

— Daj mi więcej pieniędzy na gospodarstwo...

·SPORT·

Przy łódzkiej siatce Płomień i Stal

Ekstraklasa siatkarek przyspieszyła tempo mistrzowskich rozgrywek. Dziś i jutro odbędzie się druga seria spotkań rundy rewanżowej, a wśród nich mecze ŁKS z sosnowieckim Płomieniem i Stalą z Bielska-Białej.

Dziś o godz. 17 w hali przy al. Unii wystąpi „szóstka" z Sosnowca. Siatkarki Płomienia zajmują czwarte miejsce w tabeli, ustępując łodziankom jedynie mniej korzystnym bilansem setów. Sosnowiczanki wygrały sobotnio-niedzielne mecze, ale nie bez trudu. Najwięcej kłopotu przysporzyły Płomieniowi krakowianki, przegrywając mecz dopiero w piątym secie. Także siatkarki z Tarnobrzegu urwały sosnowiczankom jednego seta.

A jak będzie przy łódzkiej siatce? Sympatycy siatkarek ŁKS nie wyobrażają sobie, aby A. Szalbot i jej koleżanki nie zakończyły zwycięsko pojedynku z Płomieniem.

O wiele trudniej będzie w czwartek: siatkarki ŁKS staną przecież do gry z przodownikiem tabeli. W Stali pierwszoplanową rolę odgrywa (występująca jeszcze w ubiegłym sezonie w zespole ŁKS) — Bożena Waloch. W meczach z Siarką i Wisłą Waloch nie tylko świetnie rozdzielała piłkę koleżankom, lecz także zaimponowała skuteczną grą przy siatce — zarówno w ataku, jak i w obronie. Czwartkowy mecz zapowiada się więc wyjątkowo atrakcyjnie.

(w-w)

Maradona i Drechsler

Po raz drugi w czterdziestoletniej historii ankiety ISK najlepszym sportowcem roku wybrany został piłkarz. Argentyńczyk **Diego Maradona** — bohater mistrzostw świata w Meksyku — zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Warto przypomnieć, że w 1970 roku był triumfatorem ankiety Brazylijczyk Pele.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła lekkoatletka NRD **Heike Drechsler.**

Przewaga Maradony była tym razem miażdżąca Dziennikarze całego świata umieszczali jego nazwisko na czołowych miejscach Głosowały redakcje pism sportowych z 30 państw. Jako ciekawostkę warto podać, iż „Przegląd Sportowy" wytypował także Maradonę i Drechsler. W końcowej punktacji Maradona znalazł się na pierwszym miejscu wyprzedzając o 90 pkt. lekkoatletę brytyjskiego Thompsona. Trzeci był tenisista I. Lendl.

Wśród kobiet Drechsler miała mniejszą przewagę zaledwie 5 pkt. nad M. Navratilovą norweską lekkoatletką Kristiansen mistrzynią świata w kolarstwie Francuzką Longo.

W SKRÓCIE

◆ Dla M. Wilandera, trzeciego tenisisty światowej listy, nowojorski Turniej Masters będzie tylko epizodem przed dłuższą przerwą w grze. 3 stycznia stanie on bowiem na ślubnym kobiercu z mieszkającą w Nowym Jorku Południowoafrykanką Sonyą Mulholland.

◆ S. Graf i H. Leconte zostali uznani przez „Tennis Magazine" zawodnikami. którzy uczynili największy postęp w grze w 1986 r. Zdaniem magazynu najbardziej udany powrót na korty zanotował w br. J. McEnroe.

◆ Kolarski wyścig w Meksyku wygrał zawodnik gospodarzy F. Henriques. Drużynowo zwyciężyła ekipa radziecka (złożona z zawodników Litwy) przed Kolumbią i Meksykiem.

Żółte kartki

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Dyscypliny PZPN rozpatrywano kolejne sprawy związane z ukaraniem zawodników kolorowymi kartkami. Nałożono tylko dwie kary: za trzecie z kolei żółte kartki od jednego meczu ligowego odsunięci zostali **M. Chojnacki** (ŁKS) i J. Duchowski (Olimpia Poznań). Wiosenny sezon w meczach o punkty rozpoczną oni trochę później niż ich koledzy.

Zmarł W. Bródka

W Gdyni zmarł WŁODZIMIERZ BRÓDKA, jeden z najbardziej znanych sędziów piłkarskich, były arbiter klasy międzynarodowej. Jeszcze w niedzielę prowadził spotkanie pucharowe w Szczecinie pomiędzy Pogonią i Widzewem i już w trakcie meczu nie czuł się najlepiej. Przyczyną śmierci był atak serca.

Miał 47 lat, z których 25 spędził na boiskach piłkarskich w roli sędziego.

Dlaczego nie G. Szmacińska?...

W Dubaju zakończyła się Olimpiada Szachowa. Miała ona wyjątkowo interesujący przebieg i do końca trzymała w napięciu O podziale medali decydowały partie ostatniej rundy.

W turnieju kobiet dopiero dogrywka odłożonej partii w meczu Grecja — Rumunia zadecydowała. iż brązowy medal — za zespołami ZSRR i Węgier — przypadł Rumunii Zwycięstwo 2.5:0.5 zrównało Rumunki z Chinkami, ale miały one wyższą tzw. „wartościowość" (lepsze wyniki).

Polki w ostatnim meczu turnieju zremisowały ostatecznie z Bułgarią 1.5:1.5. W odłożonej partii H. Ereńska-Radzewska zwyciężyła Sawową, wcześniej zaś A. Brustman przegrała z Wojską (była to jej trzecia porażka pod rząd), a G. Szmacińska zremisowała z Engełową. Tym samym Polki zajęły siódme miejsce w turniejowej tabeli.

Odmłodzona męska reprezentacja wypadła lepiej. niż tego oczekiwano i gdyby zamiast walczącej desperacko o złoty medal drużyny ZSRR miała w ostatniej rundzie innego. łatwiejszego rywala, mogłaby zająć miejsce nawet o dziesięć lokat wyższe niż obecnie szesnaste.

Siódme miejsce naszej drużyny żeńskiej, identyczne jak przed dwoma laty w Salonikach, z pewnością sukcesem nie jest. Pomimo paru słabszych występów w pierwszej fazie turnieju nasze panie doszły czołówkę i wydawało się, że powalcza o medale. Niestety. niepowodzenie w trzech ostatnich rundach nadzieje te przekreśliło,

Zamiast wykazującej słabszą dyspozycję M. Wiese-Jóźwiak (3 pkt. z 9 gier) należało częściej dać szansę G. Szmacińskiej. która w 7 partiach zdobyła 4,5 pkt.

◇ L. Piasecki w polskich Tatrach
◇ Już 140 federacji w UCI
KOLARSTWO NADAL W OFENSYWIE

Lech Piasecki uznany został przez włoskich dziennikarzy sportowych zajmujących się kolarstwem za najlepszego neozawodowca jeżdżącego we włoskich klubach. Przypomnijmy: Piasecki w tegorocznym sezonie startów odniósł osiem znaczących sukcesów w rywalizacji z zawodowcami.

Zdaniem fachowców, popularny „Piasek" powinien odegrać jeszcze większą rolę w nadchodzącym sezonie. Przygotowywać się będzie do niego nieco inaczej, aniżeli jego koledzy z grupy del Tongo-Colnago. Podczas gry lider tej stajni G. Saroni z pięcioma innymi zawodnikami udaje się do Meksyku. Piasecki po urlopie świątecznym w rodzinnym Gorzowie planuje trzytygodniowe trening w polskich Tatrach. Potem wraca do Włoch gdzie z C. Langiem przygotowywać się będzie do przyszłorocznego sezonu.

* * *

Przedstawiciele władz PZKol. uczestniczyli ostatnio w brukselskim kongresie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI). Jak nas poinformował łodzianin **Tadeusz Skorek**, w czasie kongresu przyjęto do UCI federacje kolarskie tak egzotycznych państw jak Surinam i St. Vincent. Obecnie UCI zrzesza już 140 krajowych związków i federacji kolarskich.

Delegacja polska odebrała też dwie nagrody. Zdobyli je torowcy, zajmując III miejsce w klasyfikacji Pucharu Europy FIAC oraz szosowcy — także III lokata w Challenge'u AIOCC. Przechodnią nagrodę firmy „Adidas" (w ub. roku zdobył ją L. Piasecki) dla najlepszego kolarza amatora, wręczono tym razem kobiecie — Jeannie Longo z Francji, mistrzyni świata i rekordzistce w wyścigu godzinnym.

* * *

Sport kolarski nadal w ofensywie. Międzynarodowy kalendarz imprez przewiduje rozegranie w przyszłym roku przeszło 800 różnych zawodów (o 200 więcej niż w tym roku). Co godne podkreślenia, przeszło 100 imprez zarezerwowano dla kobiet. W 1987 r. w Bergamo (Włochy) odbędą się po raz pierwszy MŚ juniorek, w których uczestniczyć będą zawodniczki 16- i 17-letnie w sprincie, wyścigu na 2 km na dochodzenie i w wyścigu szosowym na 50 km. Zaplanowano też wyścig drużynowy kobiet na tym dystansie. Przyszłoroczne mistrzostwa świata amatorów i zawodowców odbędą się w Wiedniu na przełomie sierpnia i września.

* * *

Działacze światowego kolarstwa podjęli w Brukseli jednoznaczną decyzję: koniec z kolejnymi nowinkami sprzętowymi. Producenci kolarskiego sprzętu zaczęli bowiem prześcigać się w wytwarzaniu rowerów przypominających coraz bardziej kosmiczne pojazdy. Czy jednak UCI postawi skuteczną tamę temu wyścigowi?...

(wrób.)

24 godziny

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ FEDERACJI ROSYJSKIEJ

We wtorek na Kremlu rozpoczęła obrady kolejna sesja Rady Najwyższej (parlamentu) Federacji Rosyjskiej — największej pod względem powierzchni i potencjału gospodarczego republiki związkowej.

W obradach biorą udział Michaił Gorbaczow i inni członkowie najwyższego kierownictwa radzieckiego.

DAR PAPIEŻA

O cenny aparat wzbogaciła się Klinika Ogólna Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie. Jest nim „Capnolog D" zachodnioniemieckiej firmy Draeger przekazany w darze lubelskiej klinice przez papieża Jana Pawła II. Urządzenie to służy do ciągłego, precyzyjnego pomiaru stężenia dwutlenku węgla w powietrzu, co jest bardzo istotne w przypadku konieczności podtrzymywania przez dłuższy czas w sposób sztuczny oddechu u ciężko chorych pacjentów.

WASZYNGTON NIE PRZYŁĄCZY SIĘ DO RADZIECKIEGO MORATORIUM

Stany Zjednoczone nie przyłączą się do radzieckiego jednostronnego moratorium na próby broni jądrowej — oświadczył we wtorek na transmitowanej łączami satelitarnymi telewizji do Genewy konferencji prasowej zastępca amerykańskiego ministra obrony ds. sił jądrowych i polityki kontroli zbrojeń Frank Gaffney.

SĄD PODJĄŁ DECYZJĘ O WYDANIU LINNASA

Po wielokrotnych odroczeniach i wieloletniej zwłoce amerykańskie władze sądowe podjęły w końcu decyzję w sprawie wydania Związkowi Radzieckiemu zbrodniarza wojennego Karla Linnasa. Do ostatniej chwili czyniono jednak próby uratowania faszysty.

Linnas, który zasłynął jako kat miasta Tartu, osobiście wydawał rozkazy mordowania kobiet, mężczyzn i dzieci, którym kazał przed śmiercią klękać rzędem przed wykopanymi dołami.

ZAMIESZKI W DELHI

Zamordowanie w niedzielę przez sikhijskich terrorystów w Pendżabie 24 wyznawców hinduizmu stało się bezpośrednim powodem poważnego wzrostu napięcia w całych północno-zachodnich Indiach. W stolicy kraju, Delhi, doszło we wtorek do zamieszek i aktów odwetu na sikhach. Armię postawiono tam w stan pogotowia.

NOWA SZCZEPIONKA PRZECIW ŻÓŁTACZCE

Belgijskie Ministerstwo Zdrowia zarejestrowało nowego rodzaju szczepionkę przeciw żółtaczce B, wyprodukowaną przez tutejszą filię amerykańskiej firmy Smith Kline-Rit. Nowa szczepionka, wytwarzana metodami biotechnologicznymi, wyklucza, w odróżnieniu od dotychczasowych, wszelkie ryzyko samoinfekcji, gdyż jej produkcja nie jest oparta na krwi chorych.

NAPAD NA BANK

We wtorek przed południem trzech zamaskowanych i uzbrojonych osobników wtargnęło do siedziby banku „Credit Lyonnais" w Perpignan (Francja), żądając pieniędzy. Po otrzymaniu 250 tys. franków gangsterzy oddali dwa strzały w powietrze, po czym zbiegli furgonetką, uprowadzając 3 osoby — dwóch urzędników oraz klientkę Sylvię Robert matkę trojga dzieci.

Zakładnicy przetrzymywani są na lotnisku w Perpignan przez przestępców, którzy żądają samolotu z dwoma pilotami oraz dodatkowo miliona franków.

NOWE ZATRUCIE RENU

Minister ds. środowiska Badenii-Wirtembergii (południowy, zachód RFN) ogłosił we wtorek międzynarodowy alarm w związku z nowym zatruciem Renu — dziewiątym z kolei zanotowanym w ciągu miesiąca w RFN i Szwajcarii.

Tym razem do Renu dostało się 5 tys. litrów emulsji składającej się głównie z polichlorku winylu i lateksu. Substancja wyciekła „przypadkowo" z położonej w mieście Waldshut (RFN) nad Renem, 60 km od Bazylei fabryki chemikaliów należącej do szwajcarskiego koncernu Lonza. Wypadek miał miejsce we wtorek rano.

Opr. M. C.

wczoraj zgłoszenie
dziś
OGŁOSZENIE

BEDLINGTON teriery, szczenięta rodowodowe sprzedam. Warneńska 21A.

INSTALACJE wod.-kan. i c.o., — Tomczyk. Zatrudnię spawacza — hydraulika 86-80-08. 13160 g-E

USŁUGI ślusarskie ogólne — zakład ślusarski, Konstantynów, 22 Lipca 79, Kulesza. 13170 g-E

ODBIORCÓW spodni poszukuję. 34-42-79, Wojcieszek. 13156-g-E

PRACOWNIA krawiecka (śródmieście) przyjmie wspólnika, inne propozycje. Listy 13154 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską. Jurczyńskiego 32. 13145 g-E

FRYZJERKĘ damską — zatrudnię. Limanowskiego 176. 13143 g-E

„POLONEZA" (1986) — kupię. 33-60-85, po 20. 13151 g-E

M-3 sprzedam. 86-17-73. 13142 g-E

UŻYWANE meble — sprzedam. 84-82-11. 13149 g-E

POTRZEBNE ekspedientki do cukierni. 33-11-67. 13139 g-E

MASZYNKĘ do repasacji — sprzedam. Sieradz, tel. 49-69. 13148 g-E

TELEFON bezprzewodowy sprzedam. Sieradz, tel. 49-69. 13147-g-E

NICI — białe, bawełniane, maszynowe — kupię. 15-87-65. 13138 g-E

DOM, pieczarkarnię 4,5 ha — sprzedam. Hermahów 26 k. Pabianic. 13128 g-E

MONTAŻ boazerii, parkietu — mozaiki, ścianki działowe, naprawa mebli. 51-38-21, Olczak. 13126 g-E

MOSIĘŻNĄ blachę — kupię. — 74-36-84. 13122 g-E

ANTENY — gwarancja, 84-31-98, Bieniek.

WARZYWNIAK sprzedam. Tatrzańska 28 m. 7 wieczorem. 13129 g-E

„SKODĘ" 120 (1980), stan idealny — sprzedam. Pabianice, Żukowa 96/16. 13115 g-E

SOLARIUM, łóżko sprzedam. Szczecin. 762-70. 7389 k-E

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką (Widzew). 52-56-66.

Sztandar Pracy II klasy dla ŁPBP nr 1

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 obchodzi 35-lecie swego istnienia. Z prawie tysięcznej załogi około 15 proc. pracuje tu ponad 25 lat. ŁPBP nr 1 wybudowało do tej pory fabryki o łącznej kubaturze 15,5 miliona m sześc. (dla porównania „Próchnik" ma 100 tys. m. sześc.). Jego dziełem są takie zakłady jak: „Dywilan", „Polanil", „Bistona", „Strzelczyk" oraz pawilon dla PŁ, osiedla akademickie itd. W tej chwili pracowników przedsiębiorstwa widać też na budowie Szpitala-Pomnika Matki-Polki.

Jako pierwsze przedsiębiorstwo budowlane w Łodzi ŁPBP nr 1 otrzymało zaszczytne wyróżnienie — Order Sztandaru Pracy II klasy, którym na akademii w Teatrze Wielkim udekorowano wczoraj sztandar przedsiębiorstwa. Obecni byli: I sekretarz KŁ PZPR — **J. Niewiadomski**, prezydent **J. Pietrzyk**, wiceministrowie budownictwa — **Z. Turewicz** i **E. Waszak**.

W czasie uroczystości wyróżniono także pracowników przedsiębiorstwa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **A. Gajewicz, S. Konarczak, J. Siwiński, J. Szolenberg** i **I. Śmigrodzki**. Złoty Krzyż Zasługi — **S. Florczak, E. Gajewski, J. Kubiak, E. Lipski, W. Łagiewski, T. Walichowski** i **S. Wołkanin**. Srebrny Krzyż Zasługi — **T. Bąk, A. Brzeska, P. Gibka, J. Godala, M. Marchewczyński, W. Mroziewicz, S. Olczyk, J. Rochmińska-Nowak, J. Skórski, Z. Swaczyna, J. Witczak** i **W. Wojtas**. Było również 12 odznaczeń Brązowym Krzyżem Zasługi, złote i srebrne odznaki „Zasłużony dla budownictwa", Medal 40-lecia i 7 honorowych odznak m. Łodzi.

(ap)

KRONIKA WYPADKÓW

► 1.00. W Andrespolu na ul. Rokicińskiej n.n. samochód potrącił Aldonę A., lat 30, która doznała stłuczenia biodra. Kobieta po opatrzeniu udała się do domu. Świadkowie proszeni są do WRD WUSW w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, telefon 57-16-62.

► 7.15. W Hucie Wiskickiej gm. Rzgów Bronisław B. na skutek nadmiernej szybkości wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Pasażerowie Mieczysław i Stefania K. doznali w wypadku niegroźnych obrażeń.

► 7.20. W Konstantynowie na pl. Wolności Bogdan K. jadąc „Skodą" uderzył w słup trakcji MPK. W wyniku zderzenia pasażerka samochodu Sabina B. doznała urazów głowy i klatki piersiowej. Przewieziona została do szpitala.

► 7.20. Na ul. Kopcińskiego 1/5 Beata K. lat 15 wbiegła nieuważnie na jezdnię i potrącona została przez „Fiata 126 p". Z ranami głowy przewieziono ją do szpitala.

► 11.05. Na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Żeligowskiego kierujący „Starem" Janusz K. spowodował zderzenie z autobusem MPK linii „J". Trzy pasażerki autobusu doznały lekkich obrażeń a straty oszacowano na 130 tys. zł.

► 16.45. Na ul. Dąbrowskiego Jacek W. potrącił przy wysepce dla pieszych Mirosława M., który niefrasobliwie zszedł na jezdnię. Pieszego przewieziono do szpitala.

► 20.30. Przy zbiegu ulic Zielona — Gdańska Wiktoria H., lat 74 przebiegając jezdnię przy czerwonym świetle potrącona została przez samochód osobowy. Kobietę z urazami twarzy i wstrząśnięciem mózgu przewieziono do szpitala.

(kl)

OTO WCZORAJ

ŚRODA, 3 GRUDNIA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn Informacyjny. 12.30 Muzyka folklorem malowana — skrzypce i basy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.55 Transmisja centralnej akademii z okazji „Dnia Górnika". 18.00 Wiad. 18.05 Co dalej z misterem eksportu? 18.20 Wspomnij mnie — Koncert dnia. 19.00 Magazyn Informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom: „Baśń o Tysiącnogim" — cz. II słuch. 20.00 Dziennik. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 W kilku taktach. 20.45 Ivo Andric „Znaki podróżne" — fr. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów — aud. 22.00 Wiad. 22.05 Religie i wierzenia — aud. 2.15 Chwila muzyki. 22.20 Piosenka nie jest mi obca — aud. 23.00 Wiad. 23.25 Granie jak z nut — aud.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Laureaci Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej. 12.25 Laureaci Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej. 12.45 Herbie Hancock i syntezatory — „Sunlight". 13.00 Wiad. 13.05 **Serwis informacyjny (Ł). 13.10 „Trochę zdrowia, trochę cienia" — aud. H. Smolagi (Ł).** 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Nagrania nowe i najnowsze. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia „Wspomnienia o Kazimierzu Rudzkim". 15.10 Prapremiera na jubileusz Opery Bydgoskiej — rep. 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Patricia Moyes „Morderstwo w świecie mody" — odc. 17.00 Wiad. 17.05 **Rozwiązanie zag. muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „13 z 33" — opr. (Ł).** 18.30 Klub Stereo — Zespół The Rolling Stones na płytach kompaktowych. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wiad. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Od ragtime'u do swingu. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Śląskie rodowody Hansa Marchwicy. 22.10 Słuchajmy razem.. 23.00 Tomasz Mann „Doktor Faustus" — odc. 23.20 Interpretacje muzyki. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

11.00 Od dixielandu do swingu. 11.30 „Oczekiwania na bariery" — aud. 11.40 Gwiazda tygodnia. 11.50 Herbert Rosendorfer — „Wielkie solo Antona L". 12.00 Serwis Trójki. 13.00 Alistair Mac Lean „Przełęcz złamanego serca". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Benjamin Britten — trzy oblicza artysty. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Gitarą i piórem — spotkanie z piosenką. 15.40 „Nagi zamek" — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść — Joseph Conrad „Lord Jim" odc. 19.30 Trochę swingu. 19.50 Herbert Rosendorfer „Wielkie solo Antona L" — odc. 20.00 Studio nagrań — aud. 20.45 Klub Trójki „Humanizm, racjonalizm i świeckość w życiu człowieka" — aud. 21.00 Trzy kwadranse jazzu — aud. 21.45 Klub Trójki. 22.05 Inf. sport. 22.15 W kręgu ballady — aud. 22.45 Saul Bellow — między Herzogiem a Hendersonem. 23.00 Opera tygodnia — R. Strauss „Salome" — aud. 23.15 Czas relaksu. 23.50 Marek Hłasko „Drugie zabicie psa" — odc.

PROGRAM IV

11.00 Dom i świat. — aud. 12.00 Wiad. 12.05 Wyzwania współczesności. 12.20 Zespoły instrumentalne. 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Świat wokół nas. 13.25 Dzieje opery — aud. 14.00 Popołudnie Młodych. 17.00 Wiad. 17.05 Placido Domingo — moje życie na scenie — aud.. 17.55 Widnokrąg — „Cztery racje stołu" — aud. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Język hiszpański. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Studio ekspertów — aud. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki — J. Tazbir „Świat panów Pasków". 19.45 Interpretacje chopinowskie — aud. 20.35 Wieczór muzyki. 21.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiad.
10.10 Film dla 2 zmiany: „Klatka" — film prod. pol.
11.05 „Źródło siły źródło życia" film prod. węg.
14.50 Powtórka przed maturą
15.55 NURT — Młodzież i społeczeństwo
16.25 DT — wiad.
16.30 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Transmisja centralnej akademii z okazji „Dnia Górnika"
18.30 Teleexpress
18.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
19.00 Dobranoc — „Zaczarowany ołówek"
19.10 „Studium"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Klatka" — film prod. pol.
21.10 DT — komentarze
21.30 „Historia żyje z nami" (6) — program dok.
22.30 „Zza wachlarza pani Wandy" (3) — program rozrywkowy
23.25 DT — wiad.
23.30 Język rosyjski (9)

PROGRAM II

17.00 Język rosyjski (9)
17.30 „Pół godziny dla rodziny"
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 „Kosmiczny test" — teleturniej (Ł)
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik
20.00 „Dookoła świata" — „W Syrii"
20.45 Auto Moto Fan Klub
21.15 Studio sport
22.15 Osądźmy sami
23.05 Wieczorne wiadomości

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 grudnia 1986 r. zmarł, przeżywszy lat 62, nasz ukochany Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. † P.

KAZIMIERZ SIEDLECKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 grudnia br. (czwartek) o godz. 13.30 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Szczecińskiej. Pogrążone w smutku:

ŻONA, DZIECI i WNUKI

Koleżance

ELŻBIECIE TOMASZEWSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WARSZTATÓW SZKOLNYCH ZESPOŁU SZKÓŁ WŁÓKIENNICZYCH nr 1 w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 listopada 1986 r. zmarł, w wieku 89 lat

Ś. † P.

MIECZYSŁAW UZNAŃSKI

MISTRZ SZEWSKI.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 grudnia br. (środa) o godz. 13.30 na cmentarzu rzym.-kat. św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej. Pozostają w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM, SYN z ŻONĄ, WNUCZKI, PRAWNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 30 listopada 1986 roku odeszła od nas, najdroższa Żona, Mamuńka, Siostra i ukochana Ciocia

Ś. † P.

MARIANNA DĄBROWSKA

z domu BARTCZAK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 grudnia br. (czwartek) o godz. 12.30 na cmentarzu Radogoszcz. Zrozpaczeni:

MĄŻ, CÓRKA, SIOSTRA z MĘŻEM i SIOSTRZENICE z RODZINAMI

W dniu 30 listopada 1986 roku zmarł, w wieku 77 lat

Ś. † P.

KAROL NIEDZIELSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 grudnia br. (środa) o godz. 13.30 na cmentarzu katolickim Zarzew.

ŻONA, CÓRKA i WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 29 listopada 1986 roku śmiercią tragiczną odeszła z naszego grona zdolna i szlachetna Koleżanka

POŁOŻNA

JANINA ZARYCHTA-PIETRASZKIEWICZ

Wstrząśnięci tym nieodwracalnym faktem łączymy się w żalu:

WSPÓŁPRACOWNICY, ZARZĄD, RADA, NSZZ SPÓŁDZIELNI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW w ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 grudnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Mani.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 grudnia 1986 roku zmarła, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

ALINA WÓJCIK

z domu CICHOCKA, LAT 61, EMERYTKA NPB.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 4 grudnia br. (czwartek) o godz. 12.30 na cmentarzu rzym.-kat. Zarzew.

MĄŻ CÓRKA i SYN z RODZINAMI

Redaktor depeszowy MAREK CIŚZEWSKI Redaktor techniczny JERZY KLIMA

Spotkanie W. Jaruzelskiego z uczestnikami seminarium „Jabłonna VI"

(Obszerne fragmenty)

Jak już informowaliśmy, po zakończeniu międzynarodowego spotkania dziennikarzy „Jabłonna VI", jego uczestnicy — publicyści z 26 krajów Wschodu i Zachodu, a wraz z nimi stali korespondenci zagranicznych agencji, rozgłośni radiowych i telewizyjnych, akredytowani w Warszawie — zostali 1 bm. zaproszeni do siedziby Urzędu Rady Ministrów przez I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa — Wojciecha Jaruzelskiego. Oto obszerne fragmenty z zapisu przebiegu tego spotkania.

W. JARUZELSKI: — Witam serdecznie wszystkich przybyłych tu naszych gości. Stwierdzam z przyjemnością, iż w wyniku spotkania z uczestnikami „Jabłonny V" w 1984r., jak również w rezultacie wielu innych kontaktów, mam na tej sali coraz więcej znajomych.

Spotkania dziennikarskie w Polsce nabrały cech regularności. Stały się płaszczyzną równoprawnego, rzeczowego dialogu i wymiany poglądów. Przypominają, iż KBWE to wciąż żywa materia polityczno-moralna, a nie już tylko czcigodne wspomnienie.

Wydaje mi się to naprawdę ważne. Być może 10 lat temu byłby to pogląd banalny. Dziś jednak, w warunkach pogorszenia się sytuacji międzynarodowej — miejsc i środowisk, w których toczy się autentyczny dialog, jest mniej niż wówczas.

Na tym tle następująca uwaga. Jedna z zasad dialektyki głosi, iż ilość przechodzi w jakość. Wybitny polski uczony Tadeusz Kotarbiński powiedział przed laty, że brak ilości też może przejść w jakość. Ta pozornie paradoksalna formuła stanowi bardzo interesujący sygnał nie tylko dla filozofów, ale również dla polityków. A więc, jak sądzę, i dla dziennikarzy.

Ludzkość żyje w dobie ostrych konfliktów, ale i rosnącej współzależności. Podziały i konflikty istniały oczywiście zawsze, ale wzajemna współzależność na skalę globalną jest niewątpliwie produktem dopiero naszych czasów.

W uchwalonym na X Zjeździe programie naszej partii znajduje się stwierdzenie, że doniosłych problemów współczesności żaden system nie jest obecnie w stanie rozwiązać w pojedynke — kapitalizm już nie, socjalizm jeszcze nie.

Główne sprzeczności współczesnego świata mają charakter obiektywny. Jednakże nie wynika z tego, że muszą się one przeradzać w stan politycznej, a tym bardziej militarnej konfrontacji.

Co więcej, sprzeczności mogą i powinny być źródłem postępu, użyźniać cywilizację, torować drogę płodnej myśli. Konflikty idei i systemów wartości mają istotne znaczenie dla postępu wiedzy i kultury różnych społeczeństw, a więc i ludzkości w ogóle.

Nie chodzi przy tym o to, byśmy mieli nawracać się nawzajem na swą ideowo-polityczną wiarę. Niech każdy pozostaje przy swojej wierze. Jedną wszakże powinniśmy mieć wspólną wiarę — w konieczność ocalenia pokoju.

Kilkanaście lat temu jeden z pisarzy amerykańskich wyraził się, że uczciwi ludzie mogą się różnić poglądami we wszystkich możliwych sprawach, z wyjątkiem jednej: ludobójstwa. Wypowiedział tę myśl w związku z wojną w Indochinach. Myślę, że jej istotę można by zaadaptować i do obecnej sytuacji.

We współczesnym świecie wyczuwa się coraz wyraźniej potrzebę nowego, wyostrzonego spojrzenia na sprawy wojny i pokoju.

Nie dostrzegam żadnej przesady w często używanym sformułowaniu, że ludzkość stanęła na rozdrożu swej historii. Nowoczesna technika militarna osiągnęła wyżyny perfekcji, ale z drugiej strony, powiedzmy wyraźnie, szczyty nonsensu — wyrażające się w zdolności zniszczenia po tysiąckroć życia na naszej planecie.

Do tego dochodzi niebezpieczne uzależnienie potężnych broni od ogromnej ilości różnych mechanizmów, które wymykają się spod władzy człowieka. W rezultacie — katastrofy Challengera, Delty, Arianne, liczne fałszywe alarmy systemów ostrzegawczych itd.

Sytuacja jest więc poważna, bardzo poważna.

Ludzie przede wszystkim muszą wiedzieć, czym byłaby współczesna wojna, zwłaszcza w Europie. To wszystko, co na pewno wiadomo o możliwych skutkach użycia broni masowego rażenia, przekracza nie tylko wizję z amerykańskiego filmu „Nazajutrz", czy radzieckiego „Listy martwego człowieka", lecz w ogóle przekracza skalę wiedzy i wyobraźni przeciętnego mieszkańca Ziemi.

W pewnym sensie można nawet powiedzieć, że Apokalipsa na raty już się właściwie zaczęła. Koszty zbrojeń przekroczyły w skali światowej tysiąc miliardów dolarów rocznie, a to byłby dopiero skromny początek, gdyby rywalizację militarną przeniesiono w kosmos.

Popatrzmy na dokonywane wciąż podziemne wybuchy jądrowe. To wcale nie jest taka niewinna przyrodniczo sprawa. Każdy z nich może, zdaniem uczonych, spowodować łańcuchowe trzęsienia ziemi, nawet w odległych od epicentrum rejonach. Powstaje bardzo silne skażenie promieniotwórcze warstw geologicznych do głębokości setek metrów. Może być ono przenoszone przez podziemne cieki i spowodować zatrucie wód gruntowych na ogromnych obszarach. Jeśli się na domiar źle obliczy parametry fizyczne — a taki wypadek miał już miejsce podczas jednej z francuskich prób jądrowych — wybuch podziemny może wyrzucić do atmosfery znaczne ilości radioaktywnych pyłów. Oto miara groźnych skutków występujących już dziś. A cóż dopiero mówić o perspektywie umieszczania w kosmosie gigantycznych obiektów, które zapewne będą musiały być wyposażone w jądrowe zasilacze?

Jest takie pamiętne powiedzenie Marksa: „Idea, która wejdzie w masy, staje się siłą materialną". Obecni tu nie-marksiści zgodzą się — jak sądzę — również z tym, że świadomość potrzeby ratowania pokoju jeśli wejdzie głęboko w masy całego świata — może stać się siłą o potężnym materialnym znaczeniu.

Ot, wielkie pole do działania dla dziennikarzy.

Podczas niedawnego spotkania w Moskwie na najwyższym szczeblu omawialiśmy wyniki spotkania w Reykjaviku.

Stanowisko, jakie przedstawił w Islandii Michaił Gorbaczow jest dalekowzroczne, śmiałe, uczciwe. Daje ludzkości historyczną szansę. Widzę w tym również symboliczne nawiązanie do Leninowskiego „Dekretu o pokoju", którego 70-lecie właśnie się zbliża. Stanowisko to Polska popiera, jest ono całkowicie zbieżne z naszym interesem narodowym, z naszymi doświadczeniami historycznymi i naszą wizją — jak by to nazwać — bardziej ludzkiego świata.

Będę miał okazję odpowiedzieć za chwilę bardziej szczegółowo na zgłoszone przez panie i panów, przez towarzyszy, pytania. Ograniczę się więc na razie do zwięzłego stwierdzenia, że Polska, którą dziś odwiedzacie, jest już innym krajem niż ten, który budził tyle zainteresowania i różnych namiętności, zwłaszcza na przełomie 1981 i 1982 roku. Jest również krajem innym niż była podczas konferencji „Jabłonna V".

Osiągnęliśmy znaczny stopień społecznej stabilizacji. Rozwinęliśmy — częstokroć w oryginalny, twórczy sposób — istniejące dawniej oraz stworzyliśmy nowe instytucje socjalistycznej demokracji.

Oczywiście mamy nadal, i to poważne, problemy gospodarcze. Rzutują one na warunki życia ludzi, a więc i na nastroje społeczne.

Pragnę jednak na zakończenie tego wstępu prosić państwa o jedno: abyście zgodzili się ze mną, że tak, jak zrozumienie obecnego stadium stosunków Wschód — Zachód wymaga samodzielnego myślenia, oraz szczególnego poczucia odpowiedzialności, tak też racjonalny, a więc prawdziwy obraz Polski nie mieści się w żadnym zdawkowym stereotypie.

Nas, Polaków, nie można zrozumieć bez uwzględnienia nauk naszej historii. Spieramy się niemal o wszystko, lecz w nadrzędnych sprawach potrafimy się porozumieć. Minione 5-lecie jest tego najlepszym, najbardziej przekonującym dowodem. Mógłbym tu zacytować różne katastroficzne proroctwa, które się nie ziściły, rzekome pewniki, które przynoszą dziś wstyd ich autorom.

Stało się tak po prostu dlatego, że socjalizm mimo naszych różnych pomyłek i słabości, wbrew wszystkim uproszczonym opiniom i poglądom, zakorzenił się głęboko w naszym społeczeństwie. To właśnie mamy przede wszystkim na myśli, mówiąc o nieodwracalności zmian dokonanych w ciągu minionych pięciu lat.

Otrzymałem od państwa dużo, nawet bardzo dużo, bo aż około pół setki pytań. Obejmują one szeroki wachlarz tematów. Są zróżnicowane — od problemów bardzo ogólnych po kwestie szczegółowe, nawet incydentalne.

Aż ponad 10 pytań dotyczy bezpieczeństwa i umocnienia pokoju na naszym kontynencie. Kilka pytań nawiązuje do zwrotu o potrzebie „europeizacji Europy", jakim posłużyłem się w moim niedawnym wystąpieniu w Zielonej Górze.

Pan Peter Bender, reprezentujący rozgłośnię radiową WRD w Berlinie Zachodnim pyta wprost, co pod tym hasłem rozumiem. Natomiast towarzysz Aleksiej Grigoriew z radzieckiej agencji TASS postawił pytanie, czy dostrzegam już obecnie oznaki tendencji do „europeizacji" Europy oraz jaki może być wkład Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w urzeczywistnianie tego procesu?

Otóż pragnę wyjaśnić, że używając tego sformułowania trzeba przede wszystkim mieć na myśli to, że nadeszła pora, aby na problematykę ogólnoeuropejską spojrzeć znacznie szerzej, kompleksowo, a nie tylko w kontekście tej czy innej konkretnej sprawy. Mówiąc o Europie, mam oczywiście na myśli wszystkich sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

W ciągu okresu powojennego mieliśmy już kilka „różnych Europ" — Hallsteina i de Gaulle'a, Europę sześciu i Europę dwunastu, Europę „lepszą" i Europę „gorszą". Istnieją trzy ugrupowania gospodarcze i dwa sojusze wojskowe. To sporo, jak na taki mały kontynent. Ostatnio zaczyna wyglądać na to, że część starego kontynentu może wręcz stać się prowincjonalną przybudówką, bo słyszymy coraz częściej o „cywilizacji Pacyfiku".

Europa jest i będzie chyba jeszcze długo najczulszym politycznym sejsmografem napięć między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i, szerzej rzecz biorąc, w stosunkach Wschód — Zachód. Na tych napięciach wychodzi też zresztą najgorzej.

Stąd też obiektywnie największą wartością dla wszystkich Europejczyków, bez względu na ustrój któregokolwiek kraju, jest stabilizacja w tym najbardziej podatnym na wstrząsy punkcie globu. Dało się to zauważyć na przykład w okresie największego zaostrzenia polskiego kryzysu. Rachuby na polityczne zdyskontowanie naszego przesilenia stopniowo zaczęły ustępować miejsca — chociaż, niestety, nie wszędzie — obawie o los pokoju, zagrożonego możliwością dalszej destabilizacji w Polsce.

Jeśli chodzi o narody wschodniej i środkowej Europy, to doprawdy nie mają one żadnego historycznego powodu, aby czuć się tutaj intruzem. Niestety z rozbawieniem patrzymy na misjonarską gorliwość niektórych polityków, którzy tę „dżunglę" na wschód od Łaby pragną ucywilizować, oświecić, nawrócić, pewno wręcz nauczyć posługiwania się nie tyle może komputerem, co nożem i widelcem.

Trudno nie zauważyć, że temat przetrwania i odrodzenia Europy budzi ostatnio coraz żywsze zainteresowanie. Porusza go zarówno Michaił Gorbaczow, jak i papież Jan Paweł II. Dyskutują komuniści i przedstawiciele partii centrowych, socjaldemokraci i rozważniejsi konserwatyści. Najwidoczniej nabiera palącej aktualności.

Oczywiście padają też głosy, które pod pojęciem jedności Europy rozumieją wyłącznie ogólnoeuropejskie zjednoczenie antykomunistów lub, co częściej, swobodę bezkarnych działań na całym kontynencie dla wszystkich dających się pomyśleć pułkowników Northów. Ale nie o nich tu mówię.

Procesy wzajemnie izolujące i oddalające w obu częściach naszego kontynentu nabierają, niestety, trwałości.

Wschodnia część Europy podejmuje wielki wysiłek szeroko rozumianej przebudowy i przyspieszenia. Przestrzegam przed niedocenianiem skali tego zjawiska, a w szczególności szans Związku Radzieckiego, krajów socjalistycznych w rozwoju gospodarczo-technologicznym. Już kilkakrotnie w przeszłości — że przypomnę choćby pierwszy sputnik — takie rachuby okazywały się dotkliwie nierealne.

Natomiast zachodnia część kontynentu wskutek tych samych izolacyjnych procesów staje w obliczu najpoważniejszego w okresie powojennym „wyzwania". Jest, jak sądzę, złudną rachubą, iż zaciąganie się na ochotnika do SDI może przydać Europie zachodniej znaczenia.

Na zakończenie tego tematu chciałbym i ja postawić pytanie — czy na próby „europeizowania Europy" nie jest już za późno i czy w ogóle warto chronić coś, co dla wielu narodów pozaeuropejskich jest już tylko zamkniętym rozdziałem historycznym, i to często zresztą przykro wspominanym? Nam w Polsce wydaje się, że chronić warto, że poszukiwanie wspólnych mianowników europejskiej tożsamości nie jest walką z wiatrakami. Natomiast na pytanie, czy nie jest za późno — odpowiedzi nie znamy. Może ją przynieść tylko praktyka najbliższych lat.

Cała grupa pytań dotyczy regionalnych inicjatyw rozbrojeniowych w Europie.

Pan Peter Bender pyta: W jakim zakresie plan Rapackiego jest dalej aktualny? Czy Polska byłaby gotowa wejść w skład strefy wolnej od broni chemicznej, której utworzenie zaproponowały SPD i NSPJ? Pan Dettmar Cramer z zachodnioberlińskiego RIAS, nawiązując do inicjatyw SED i SPD w sprawie pasa wolnego od broni atomowej oraz inicjatywy tych partii w sprawie stworzenia w Europie środkowej strefy wolnej od broni chemicznej stawia pytanie, czy byłoby pożądane, aby również i Polska, tak jak KPCz., przyłączyła się do tych propozycji? Z kolei tow. Franz Knipping z „Neues Deutschland" pyta, jaką mają dziś wartość projekty podobne do planu Rapackiego, i jakie jest stanowisko Polski w sprawie ich ewentualnej realizacji?

Polska nigdy planu Rapackiego nie wycofała. Tak żywe ostatnio dyskusje wokół projektów stref i korytarzy wolnych od zbrojeń i broni jądrowych w Europie i na innych kontynentach raz jeszcze potwierdzają trafność, dalekowzroczność tego planu, przyświecającej mu idei wytrwałego szukania dróg do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w skali regionalnej.

Jednocześnie pragnę wyrazić pełne poparcie dla projektu SED i SPD, do współautorstwa którego przyłączyła się KPCz., w sprawie utworzenia w Europie środkowej pasa wolnego od broni jądrowej. Wyrażamy nasze również żywe zainteresowanie projektami stref bezatomowych w Skandynawii i na Bałkanach. Jednakże ze zrozumiałych powodów geograficznych, militarnych, politycznych jesteśmy szczególnie żywotnie i bezpośrednio zainteresowani znaczącą redukcją zbrojeń i broni konwencjonalnych w Europie.

Trzy pytania dotyczą stosunków radziecko-amerykańskich. Pan Jan Otto Hauge z Norwegii pyta, czy sądzę, że Reykjavik był krokiem naprzód w kierunku rozbrojenia czy też uważam, że było to jeszcze jedno spotkanie, które nie przyniesie żadnego postępu w pracy na rzecz naszego wspólnego bezpieczeństwa? Pytanie zgłoszone przez tow. Tomasa Kolisniczenko, reprezentującego radziecki dziennik „Prawda" brzmi: jakie zadania stoją przed Europą w związku z pojawiającymi się po Reykjaviku możliwościami radykalnego rozbrojenia jądrowego? Czy można je zmaterializować? Natomiast pan Stephen Thomas z RFN ujmuje to nieco inaczej pytając, jaką moim zdaniem rolę powinny odegrać kraje europejskie w zakresie budowy wzajemnego zaufania w sytuacji zagrożenia nuklearnego, na obecnym etapie radziecko-amerykańskiego dialogu?

Strategiczny parytet militarny między USA i ZSRR osiągnął stan pełnej dojrzałości. Można powiedzieć, że stał się przejrzysty. To właśnie chyba pozwoliło Michaiłowi Gorbaczowowi przedstawić w Reykjaviku nie mającą dotychczas precedensu propozycję całościowego porozumienia na podstawie obustronnych, maksymalnych koncesji w sprawach głównych, bez mozolnego poszukiwania wyliczeń arytmetycznych, asymetrycznych, wszelkich „podpoziomów", „nadwartościowych równowag" i tego rodzaju drugorzędnych kwestii.

Przy takim podejściu można było we wszystkich sprawach osiągnąć zgodę. Na przeszkodzie stanęła wyłącznie sprawa SDI. I niezależnie od obecnej taktyki administracji amerykańskiej, która usiłuje zamazać prawdziwy sens Reykjaviku, wszystko to, co stało się w stolicy Islandii, potwierdza realność przełamania impasu w rokowaniach rozbrojeniowych, potwierdza słuszność i celowość poszukiwania radykalnych rozwiązań na wielką skalę. I w tym sensie Reykjavik był niewątpliwie wielce pożytecznym i doniosłym wydarzeniem.

Ale dlaczego nie doszło do porozumienia? Wiele spraw można wyjaśnić specyfiką amerykańskiej polityki wewnętrznej, żelaznym uchwytem kompleksu wojskowo-przemysłowego, zawiłością amerykańskich procesów decyzyjnych. Znam — jak mi się wydaje — tok myślenia kierownictwa radzieckiego i wiem, że uwzględnia ono te uwarunkowania, pragnie ułatwić, a nie utrudnić ujawnienie się tendencji realistycznej, bo i taka przecież wśród pragmatycznych z natury Amerykanów nadal istnieje. Powiem więcej: żaden z ośmiu powojennych prezydentów USA nie był tak blisko, dosłownie na wyciągnięcie ręki, od możliwości zyskania trwałego, obopólnie korzystnego porozumienia na rzeczywiście historyczną skalę. W porównaniu z takim porozumieniem wlokące się latami dyskusje specjalistów przypominają zabawę w klocki.

Nic — dosłownie nic — nie może wyjaśnić ani usprawiedliwić wahań, uników i wykrętów w sprawie tak dla całej ludzkości kluczowej, absolutnie fundamentalnej, jaką jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń.

Jest oczywiste, że strategiczny dialog radziecko-amerykański nie toczy się obok Europy czy też ponad nią. Wielu z was przyjechało z krajów, gdzie na wyrzutniach stoją rakiety wycelowane w „drugą stronę". Dla rezultatów dialogu USA — ZSRR nieobojętny jest klimat, w jakim się on odbywa, a tworzą go w wielkiej mierze wszyscy protagoniści europejskiej sceny. Można mu sprzyjać konkretnymi działaniami — ale można mu też przeszkadzać.

Kolejne pytanie dotyczące problemów odprężenia militarnego w Europie zgłosił tow. Wikientij Matwiejew z „Izwiestii", oto ono: „Jak patrzycie po sukcesie „Sztokholmu 1" na perspektywy „Sztokholmu 2" przejścia do rzeczywistych działań na rzecz rozbrojenia w Europie, w szczególności w zakresie broni klasycznych?"

Konferencja sztokholmska rzeczywiście zakończyła się powodzeniem. Został osiągnięty jej zasadniczy cel — podjęcie konkretnych kroków dla budowy zaufania między państwami KBWE na obszarze od Atlantyku po Ural. Dokument sztokholmski jest pierwszym od roku 1979 porozumieniem w dziedzinie militarnej w stosunkach Wschód — Zachód. Pragnę przy okazji poinformować, że odpowiednie organa w naszym kraju w tym resort obrony narodowej, podjęły już przygotowania do realizacji zadań nałożonych przez to porozumienie. Polska w pełni wywiąże się ze wszystkich zobowiązań sztokholmskich.

Co zaś tyczy II etapu obrad w Sztokholmie, to, jak sądzę, istnieje sprzyjająca mu sytuacja. Dobry punkt wyjścia stworzyło czerwcowe posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego. Przedstawiło ono daleko idącą ofertę redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych na naszym kontynencie. Stwarza to jakościowo nową szansę uzyskania radykalnego postępu w tym zakresie. Nasze propozycje mają charakter elastyczny. Rzeczą do dyskusji jest na przykład, czy powoływać nowe, ogólnoeuropejskie forum rozbrojeniowe, czy też można wykorzystać istniejące dotychczas płaszczyzny. Doprawdy nie chodzi o sprawy protokolarno-ambicyjne: kto pierwszy, kto ważniejszy. Naprawdę ważne jest tylko jedno: aby przerwać ten zaklęty krąg i pójść dalej.

Towarzysz Siergiej Goliakow z „Nowych Czasów" pyta o moje zdanie na temat naruszenia przez USA postanowień układu SALT-II.

Chcę zwrócić uwagę na trzy następujące okoliczności. Po pierwsze, proces organizania i kontroli zbrojeń ma, musi mieć swą wewnętrzną logikę. Nie można jej bezkarnie zakłócać, z prawostronnego ruchu wyłączyć np. autobusów, aby jeździły po lewej stronie jezdni.

Po drugie, to wybór momentu, w którym podjęto tę nieodpowiedzialną decyzję. Można odnieść wrażenie, że producenci bombowców popadli w panikę, boją się perspektywy ograniczenia rynku na swe produkty.

Jeśli taką decyzję podejmuje się akurat po Reykjaviku to chyba tylko po to, aby rozmyślnie sprowokować partnera. Są dwie główne metody gry w szachy. Pierwsza polega na przesuwaniu figur. Druga — na strącaniu szachownicy w razie rysujących się komplikacji.

Po trzecie wreszcie, uderzające jest w tej decyzji prowincjonalne, że użyję tego słowa, wyobrażenie o ZSRR. Szkoda, że nie zadano sobie więcej trudu, aby poczytać historię tego kraju. Nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby Moskwa czegoś się przestraszyła. Mam podstawy do przypuszczenia, że i tym razem nie ma co liczyć na taki rezultat. Z całą pewnością starczy tam i woli, i potencjału, aby nie dopuścić do naruszenia równowagi.

Druga część pytania tow. Goliakowa dotyczy naszego zajętego w Wiedniu stanowiska, aby wszystkie państwa KBWE ratyfikowały pakty praw człowieka i inne międzynarodowe konwencje dotyczące tej problematyki.

Problematyka praw człowieka rzeczywiście stała się jednym z najbardziej nagłaśnianych elementów procesu KBWE, choć nie uważamy, by akurat europejska rzeczywistość wskazywała na taką potrzebę. Z łatwością mógłbym wymienić pewne inne obszary świata, na których nasi zachodni partnerzy poruszają się jakby trochę, delikatnie mówiąc, wstrzemięźliwie i ociężale, (że wspomnę tylko stosunek do Chile, RPA i innych tego typu „oaz" demokracji i wolności).

Nie chcę wcale przez to powiedzieć, że o prawach człowieka nie trzeba mówić. Miarą intencji krajów socjalistycznych w tym względzie jest chociażby niedawna radziecka propozycja zorganizowania w Moskwie spotkania ekspertów KBWE poświęconego problemom humanitarnym.

Uważamy przy tym, że skoro już problematyka praw człowieka zajęła aż tak ważne miejsce, to należy uczynić wszystko, aby nie zakradło się tu zbyt wiele demagogii i taniej, wręcz już nudnej propagandy.

Rozmowy mają sens tylko wtedy, gdy są rzeczowe. Aby takie były, powinniśmy określić granice obszaru, w którym się poruszamy. Te granice są określone w szeregu porozumień międzynarodowych, które dotyczą różnych spraw, ale mają pewną wspólną cechę: wyraźnie precyzują zasadę suwerennego rozwiązywania problemów wewnętrznych.

Chcemy na te tematy rozmawiać serio. Chcemy się porozumieć i na tej płaszczyźnie. Ale naprawdę trudno rozmawiać w tej sprawie chociażby ze Stanami Zjednoczonymi, które wszystko jakoby wiedzą lepiej, a nie ratyfikowały dotąd ani jednej z 19 elementarnych konwencji i deklaracji międzynarodowych, w tym kardynalnej konwencji praw człowieka.

Przejdę teraz do dużej grupy pytań dotyczących dwustronnych stosunków Polski z różnymi krajami. Aż trzy pytania dotyczą, co chyba w tym gronie jest w pełni zrozumiałe, stosunków polsko-amerykańskich. Przytoczę je w całości.

Pani Christa Runge z pisma „Horizont", NRD: „W listopadzie miały miejsce po raz pierwszy od roku 1981 rozmowy na szczeblu rządowym PRL i USA. Jakie oczekiwania łączyły się z ich przebiegiem w zakresie odwołania restrykcji ekonomicznych USA i poprawy stosunków politycznych?".

Pan Peter Kendall z sieci radiowo-telewizyjnej CBS-NEWS, Stany Zjednoczone: „Jak by pan scharakteryzował stan kontaktów Polska — USA i jak pana zdaniem może się on poprawić"?

Tow. Walentin Zorin, z radia i telewizji radzieckiej: „Waszyngton w stosunku do Polski kontynuuje stosowanie polityki restrykcji ekonomicznych. Czy uważacie, że w tej dziedzinie możliwe są zmiany i w jakim kierunku?

Odpowiem zwięźle, gdyż nie sądzę, abym miał w tej chwili do powiedzenia coś szczególnie nowego, co nadawałoby się do wykorzystania w charakterze informacji na pierwszą stronę gazet czy do dzienników telewizyjnych. Rozpoczęte zostały pierwsze rzeczowe rozmowy z przedstawicielami administracji Stanów Zjednoczonych — i na tym właściwie polega jedyna informacja, jakiej mogę państwu udzielić. Z natury rzeczy rokowania dyplomatyczne źle znoszą zbyteczny lub przedwczesny rozgłos.

Podstawowe przeszkody utrudniające nadal normalizację stosunków polsko-amerykańskich są publicznie znane. Jeśli chodzi o fakty, to pod tym względem praktycznie nic się nie zmieniło. Mam tu przede wszystkim na myśli utrzymywanie bezprawnych restrykcji gospodarczych wobec Polski oraz trwającą nadal z nie słabnącą siłą agresję propagandową. Rozmowy w Wiedniu stanowiły dopiero wstępną i bynajmniej niełatwą wymianę poglądów. Ale tyle razy używałem już tutaj słowa „dialog", że nie chciałbym się powtarzać i nazywać wiedeńskiego spotkania „początkiem dialogu".

Pragnę jednak powiedzieć, że po naszej stronie istnieje niezmiennie dobra wola i pragnienie, aby stosunki między obu krajami uległy poprawie.

Może jeszcze tylko słowo dla jasności: nie oczekujemy żadnych szczególnych przywilejów, choć, prawdę mówiąc, poniesione przez nas w rezultacie restrykcji straty usprawiedliwiałyby takie oczekiwanie. Chcemy po prostu, aby nasze stosunki opierały się na normalnych zasadach, powszechnie przyjętych przez społeczność międzynarodową. Jest rzeczą zrozumiałą, że wymaga to odejścia od polityki restrykcji oraz stworzenia niedyskryminacyjnych warunków rozwoju stosunków gospodarczych, handlowych, ekonomiczno-finansowych. Sądzę, że wzajemnie korzystna współpraca będzie możliwa, że leży ona również w interesie Stanów Zjednoczonych.

Następne pytanie zadał pan Lothar Loewe z sieci radiowej WRD w Berlinie Zachodnim. Oto ono: „Proszę scharakteryzować stan stosunków PRL—RFN. Jakie są pana zdaniem najpilniejsze problemy bilateralne, które wymagają rozwiązania?".

Powiem od razu, że pragniemy i zmierzamy do umocnienia i rozszerzenia współpracy z RFN na zasadzie obopólnej korzyści.

Dobrej woli Polsce nie braknie. Ale przecież musimy trzymać się faktów. Musimy dostrzegać, że niektórzy politycy w RFN spieszą się w budowie fasady, nie troszcząc się o fundamenty. Szczególnie uderzający jest tu, jeśli mogę tak to nazwać, brak wystarczającej substancji w dziedzinie gospodarczej. Obietnic i przyrzeczeń zebrało się już sporo, kiedy jednak przychodzi do konkretów — wyrastają niebotyczne przeszkody. Jakże możemy planować główne kierunki naszej współpracy, skoro w zakresie gospodarki poglądy kół kierowniczych RFN oraz idące za nimi fakty zmieniają się niemal zależnie od pogody, która w naszej części kontynentu jest, jak wiadomo, kapryśna i zmienna?

Nie mogę również pominąć milczeniem ani okrągłymi zdaniami pewnych wybryków, bo inaczej określić tego nie można, z jakimi ostatnio znów mamy do czynienia ze strony kompetentnych przedstawicieli RFN. Ostatnio na posiedzeniu jednej z grup roboczych na wiedeńskim spotkaniu KBWE, usłyszeliśmy o „polskim zwierzchnictwie terytorialnym" (tak została nazwana zachodnia część Polski), jak gdyby już nie istniał nie tylko układ z 1970 r., lecz i Układ Poczdamski, a także jak gdyby nie zostały złożone podpisy pod Aktem Końcowym KBWE. Można odnieść wrażenie, że niemiecka „realpolitik" opuściła swą ojczyznę, a w każdym razie przestała być mocną stroną bońskiej polityki.

Znamienne, że różni dystyngowani miłośnicy humanitaryzmu i praw człowieka, nigdy jakoś nie wspominają o kilku milionach polskich robotników przymusowo wywiezionych na niewolnicze roboty do Rzeszy, o więźniach obozów koncentracyjnych i gestapowskich więzień.

Ci ludzie żyją wśród nas, jest ich co prawda, coraz mniej, ale nadal są to setki tysięcy. Stracili zdrowie, szansę nauki, często cały dobytek — ale nigdy nie oglądali na oczy nawet symbolicznej marki rekompensaty.

Myślę, że przy takim podejściu do praw człowieka niektórzy, podkreślam niektórzy, przedstawiciele RFN powinni być ostatnimi w Europie, którzy na forum międzynarodowym rozprawiają o humanitaryzmie.

Nie możemy też pozostawić bez odpowiedzi pseudoprawnych twierdzeń o „istnieniu Rzeszy w granicach z 1937 roku", o rzekomo ponad milionowej „mniejszości niemieckiej w Polsce". Niektóre z nich do złudzenia przypominają dawne bardzo złe czasy. Już kiedy przysięgano na wszystkie niemieckie i europejskie świętości, że Niemcy nie mają najmniejszych nawet zamiarów agresywnych, a jedyną ich troską jest los nieszczęsnych i prześladowanych mniejszości niemieckich w różnych krajach, w tym przede wszystkim w Polsce. Pamiętamy to dobrze.

Czemu to wszystko ma służyć? Dokąd to zmierza? W październiku br. jeden z czołowych polityków na monachijskim zjeździe CSU powiedział, że organizacje przesiedleńcze zasługują na Pokojową Nagrodę Nobla. Jeśli o tę nagrodę chodzi, to nas w Polsce nic już zdziwić nie może. Zastanawiamy się jednak, do jakich naprawdę granic można dojść w 41 lat po zakończeniu wojny, która — jak by to określić — nie zakończyła się niemieckim sukcesem?

Przez kilka dziesięcioleci mieliśmy, powiedzmy oględnie dość ograniczone stosunki z RFN. Polska wcale się od tego nie zawaliła. Kraj nasz należy do socjalistycznej wspólnoty, która w podstawowych dla pokoju Europy sprawach postępuje w sposób uzgod-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Spotkanie W. Jaruzelskiego z uczestnikami seminarium „Jabłonna VI"

(Dokończenie ze str. 3)

niony, jednolity i konsekwentny. Kto tego nie rozumie, ten po prostu oszukuje sam siebie i swych rodaków.

Powiedziałem już i powtarzam to z całą mocą raz jeszcze, że stosunki między Polską i Republiką Federalną Niemiec mogą i powinny być lepsze. Jesteśmy gotowi zamknąć ostatecznie nieszczęsny rozdział w 1000-letniej historii również z RFN, ponieważ z NRD zostało to już dawno dokonane. Dostrzegamy realną możliwość znacznego, nawet bardzo znacznego rozszerzenia dwustronnej współpracy we wszystkich praktycznie dziedzinach. Doceniamy zmierzające w tym samym kierunku wysiłki realistycznych kół.

Nie widzimy więc w perspektywie żadnych zasadniczych przeszkód, aby oba nasze kraje, należące do przeciwstawnych ugrupowań polityczno-wojskowych, nie mogły wspólnie działać na rzecz powrotu odprężenia.

Czy stawiamy jakieś warunki? Oczywiście. Warunek realizmu. Sądzimy, że nawet przedwyborcza gorączka nie powinna odsuwać w cień spraw o dużo większym ciężarze historycznym, niż rezultat jednych lub drugich wyborów. Jeśli o nas chodzi, naszego wyboru dokonaliśmy raz na zawsze.

Przechodzę do następnych pytań. Pan Bernard Ullmann z francuskiego „L'Express" pyta, czy zamierzam odwiedzić wkrótce jakieś kraje zachodnioeuropejskie. Kilku dziennikarzy włoskich postawiło bardziej konkretne pytanie: „Jakie są przeszkody w realizacji pańskiej wizyty we Włoszech? Jeśli zaś zostaną pokonane, to jaka jest ewentualna data przewidywanej podróży?".

Podróże dyplomatyczne mają m.in. to do siebie, że plany ich realizacji nie są nigdy przedmiotem publicznych dyskusji. Nie mogę więc udzielić konkretnej odpowiedzi co do mojego przyszłorocznego kalendarza wizyt. Nie widzę przeszkód w złożeniu wizyty we Włoszech. Informacja o jej terminie podana zostanie do wiadomości w powszechnie stosowanym przy takich okazjach trybie.

Dziennikarze holenderscy zgłosili następujące pytania: „Czy istnieje porozumienie pomiędzy rządem a Watykanem w sprawie wizyty Jana Pawła II w Polsce w czerwcu przyszłego roku? Jeśli tak, to jakie miejscowości odwiedzi papież?"

Kilka dni temu, w piątek odbyło się 36 posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Strona kościelna przedstawiła propozycje dotyczące trzeciej wizyty Jana Pawła II w naszym kraju.

Temat został dopiero wstępnie przedyskutowany, toteż trudno mi na razie powiedzieć coś więcej.

Natomiast o jednym trzeba szczególnie pamiętać, a mianowicie, że dla wizyty papieża powinny być już obecnie tworzone odpowiednie warunki, a przede wszystkim właściwy klimat w całokształcie stosunków państwo — Kościół, na który składa się w decydującym stopniu stosunek duchowieństwa wobec naszego państwa. Dobry klimat jest niezwykle ważny dla pomyślnej, przynoszącej pożytek wiernym i Polsce wizyty. Co więcej, widzę w niej również jeszcze jedną cenną okazję, potwierdzającą tak mocne, godne szacunku zaangażowanie Jana Pawła II w sprawę obrony pokoju.

Przechodzę do odpowiedzi na kilka pytań, które odnoszą się do bilansu tego, co się stało w Polsce w ostatnich latach. Pan Bernard Ullmann formułuje to następująco: „Pięć lat minęło od momentu ogłoszenia stanu wojennego. Czy może pan powiedzieć, jakie są w pana opinii najważniejsze pozytywne zmiany, jakie nastąpiły w ciągu tych lat? Jakie główne problemy pozostają? Czy jest to kryzys ekonomiczny i zadłużenie, czy sceptycyzm znacznej części społeczeństwa, czy też opozycja ze strony rozczarowanych i zgorzkniałych członków „Solidarności"? Pan Theophilos Frangopoulos z Grecji, reprezentujący „Athenos" pyta: „W jaki sposób przezwyciężył pan kryzys, jaki panował w Polsce jeszcze 2—3 lata temu, a który — jak dziś widzę — jest już prawie przezwyciężony?". Natomiast pan Hans Gerlach z „Koelner Stadt-Anzeiger" z RFN zgłosił pytanie, które brzmi: „Jak pan generał ocenia obecną sytuację społeczno-polityczną w kraju, a szczególnie przebieg i rezultaty niedawno zakończonego X Zjazdu?".

Zacznę od ostatniego z tych pytań. A więc po pierwsze X Zjazd potwierdził słuszność oraz wytyczył nowe horyzonty linii socjalistycznej odnowy, sformułowanej na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. I po drugie — X Zjazd nadał nowe impulsy procesom gospodarczym, społecznym i politycznym w naszym kraju.

Obecnie w ożywionej, konstruktywnej, chociaż nie pozbawionej kontrowersji dyskusji toczy się proces przekładania postanowień zjazdu na język praktyki, konkretnych harmonogramów realizacyjnych.

Myślę, że każdy obiektywny, uczciwy obserwator przyzna, jak wiele zmieniło się w Polsce na lepsze. Spójrzmy na gospodarkę. Otóż w sytuacji tak głębokiego załamania ekonomicznego, w warunkach przyrostu liczby ludności, o blisko 2 miliony, przy zmniejszonym czasie pracy, a także mimo ciężarów nałożonych na nasz kraj restrykcji oraz rozpoczęcia spłat części odsetek od zadłużenia — w gospodarce naszego kraju zaszło wiele korzystnych przeobrażeń. I chociaż nie udało się jeszcze odrobić wszystkich strat, to co osiągnęliśmy zasługuje na sprawiedliwą ocenę.

Mógłbym długo wyliczać ten dorobek. Przy czym nie z pozycji samozadowolenia, bo do tego nie mam szczególnego powodu, ale przede wszystkim, aby wyrazić szacunek klasie robotniczej, ludziom pracy socjalistycznej Polski, którzy w tych niezwykle trudnych warunkach, niosąc ciężary dnia powszedniego, dokonali tak wiele. Mówiłem o tym m.in. na Kongresie Odrodzonych Związków Zawodowych.

Oczywiście problemów bardzo złożonych jest mnóstwo — o niektórych tu pominiętych wspomnę za chwilę m.in. odpowiadając na pytania dotyczące gospodarki i życia społeczno-politycznego w naszym kraju.

Pytanie pana Barndta Conrada z „Die Welt", RFN, brzmi następująco: Problemy gospodarcze Polski, szczególnie kryteria MFW, wymagają podjęcia zasadniczych, częściowo bolesnych przedsięwzięć. Które z nich uważa pan za priorytetowe? Natomiast pan Hans Gerlach ujmuje temat w ten sposób: Jak przebiegają rokowania z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i jakie będą dla Polski gospodarcze skutki przystąpienia do funduszu?

Otóż przede wszystkim chcę podkreślić, że nigdy nie traktowaliśmy i nie traktujemy przystąpienia, a raczej powrotu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego jako panaceum na rozwiązanie problemów zadłużenia. Uważamy natomiast, że członkostwo Polski w tych organizacjach powinno sprzyjać umocnieniu pozycji naszego kraju jako uczestnika międzynarodowego rynku kredytowego, jako partnera wobec państw wierzycielskich.

Rozmowy z funduszem oraz Bankiem Światowym znajdują się dopiero we wstępnej fazie. Stąd też realizacja II etapu reformy gospodarczej, o czym mówiłem wcześniej, sprzyjać powinna tworzeniu warunków odpowiadających kryteriom stosowanym przez te instytucje w zakresie polityki kredytowej.

W tym miejscu nie wchodząc w szczegóły pragnę podkreślić, iż obecnego stanu naszego zadłużenia nie sposób rozpatrywać bez oceny skutków restrykcji gospodarczych oraz nie biorąc pod uwagę, iż prawie połowa obecnego stanu naszego zadłużenia to jedynie procenty i procenty od procentów.

Jak z tego wynika, dotąd żaden z wierzycieli Polski nie stracił na udzieleniu naszemu krajowi kredytu nawet jednego centa. Odwrotnie — kraje wierzycielskie zainkasowały już i zainkasują w przyszłości zyski zarówno w swoim eksporcie do Polski, jak i z tytułu odsetek od kredytów, które ten eksport finansowały. W świetle tego doprawdy dziwić musi wciąż utrzymująca się wstrzemięźliwość w udzielaniu Polsce nowych, obliczonych na finansowanie importu kredytów.

Interesujący punkt widzenia zaprezentowany został niedawno przez grupę ekspertów na forum tak zwanego parlamentu europejskiego. Jak słyszałem, proponują oni, aby przypadające do spłaty przez Polskę w najbliższych latach kwoty zamienić w kredyty, które mogłyby być przeznaczone na programy rozwojowe, zwłaszcza w branżach proeksportowych. Trudno odmówić logiki takiemu rozumowaniu.

Kolejna grupa pytań odnosi się do stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami RWPG, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Ponad czterdziestoletnia już braterska współpraca Polski i Związku Radzieckiego nabrała w ostatnim czasie nowego tempa. Przyjaźń, ideowa wspólnota celów i dążeń naszych narodów, nowatorska linia programowa przyjęta przez nasze partie na swoich zjazdach, oraz współbieżność kierunku i sposobu myślenia kierownictwa naszych państw, tworzą dziś jakościowo nową podstawę rozwoju naszych dwustronnych stosunków.

Do najbardziej charakterystycznych cech tego procesu zaliczyłbym dużą dynamikę rozwoju współpracy oraz jej wszechstronność.

Nastąpiło zdecydowane przyspieszenie wspólnych poszukiwań nowych form i płaszczyzn współdziałania oraz praktycznego wdrażania zaakceptowanych przez obie strony wzajemnie korzystnych rozwiązań. Coraz skuteczniej odchodzimy od formalizmu, od celebry, na rzecz konkretu, efektywności, zwielokrotnienia osiąganych wyników przez różne formy integracji zasobów intelektualnych i materialnych. Rozszerzył się zakres i szybkość przepływu informacji oraz częstotliwość roboczych, bezpośrednich kontaktów na wszystkich szczeblach.

Pragnę podkreślić, że przepływ doświadczeń w skali naszej wspólnoty ma charakter wielokierunkowy. Polska chętnie z nich korzysta, jak również dzieli się własnym doświadczeniem.

Otwarci jesteśmy na wszelkie nowatorstwo, z takim oczywiście zastrzeżeniem, że wdrażamy tylko te mechanizmy i rozwiązania, które sprawdziły się w praktyce, oraz które odpowiadają naszym potrzebom i konkretnym polskim warunkom.

Jeśli mówimy dziś z taką mocą o konieczności przebudowy zasad gospodarowania w naszych państwach, to nie znaczy, że w ten sposób pomniejszamy cały historyczny, przełomowy dorobek Związku Radzieckiego, Polski, całego świata socjalizmu.

Za rok znaczna część ludzkości obchodzić będzie 70 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Po to, by lepiej zrozumieć i ocenić skalę dokonań państwa radzieckiego warto sięgnąć do materiałów archiwalnych, do starych gazet i czasopism. Pierwsze państwo socjalistyczne świata, dziedziczące straszliwe zacofanie Rosji carskiej, bezlitośnie wykrwawione i ogromnie osłabione w rezultacie wojny domowej, blokady, a zwłaszcza imperialistycznej interwencji, po krótkim okresie wytchnienia zapłaciło za faszystowski „sen o potędze", za „Drang nach Osten" 20 milionami ludzkich istnień i bezmiarem strat materialnych. Mimo tych wszystkich przeciwności, Kraj Rad uzyskał dorobek o wręcz epokowym charakterze.

Pan Michail Kuttner z duńskiego dziennika „Berlingskatidende" pyta: opinia światowa co do pańskiego kierownictwa jest podzielona. Niektórzy widzą pana jako pogromcę pierwszych wolnych związków zawodowych w socjalistycznej Europie wschodniej, inni zaś mówią o panu jako o tym, który uratował kraj przed ogromnym niebezpieczeństwem... Jak pan sam siebie ocenia, jakim by pan chciał pozostać w pamięci polskiego narodu?

Niezbyt chętnie odpowiadam na takie pytania. Myślę, że i na świecie i w Polsce istnieją ważniejsze i ciekawsze problemy, niż moje osobiste samopoczucie, czy ocena siebie samego.

Może zacznę od tego, że jedno z polskich przysłów powiada: „Jak cię widzą, tak cię piszą". To znaczy, opinia o człowieku kształtuje się w zależności od tego, jak on postępuje, zachowuje się, działa, ubiera, itp. Jeśli chodzi o mnie, to prawda jest niestety często odwrotna. Jak cię piszą, tak cię widzą. To znaczy najpierw formułuje się opinię, a potem patrzy się na działalność. Oczywiście, nie odnoszę tego do prasy zaprzyjaźnionych krajów. Na Zachodzie no cóż, różnie bywało, państwo o tym wiedzą sami przecież najlepiej. Nie powiem jednak, żebym z tego tytułu przeżywał bezsenne noce. Sypiam istotnie niewiele, ale to z całkiem innych powodów.

Co się zaś tyczy przechodzenia do historii, to rozsądniej będzie pozostawić tę troskę historykom przyszłego stulecia. Nie ma powodów do pośpiechu.

Tyle odpowiedzi na pytania, które zostały mi zgłoszone. Istnieje możliwość, aby państwo zadawali dalsze, uzupełniające pytania.

WIKENTIJ MATWIEJEW, „IZWIESTIA", ZSRR: Mam następujące pytanie: czy zdziwiła was niedawna negatywna reakcja pani Thatcher, prezydenta Mitterranda na propozycję likwidacji rakiet średniego zasięgu, rozmieszczonych w Europie — radzieckich i amerykańskich. Czy uważacie, że perspektywa wycofania równocześnie radzieckich, jak i amerykańskich rakiet narusza w jakimś stopniu bezpieczeństwo Polski?

WOJCIECH JARUZELSKI: Cóż, mogę powiedzieć, że ta reakcja rzeczywiście zadziwiła nie tylko mnie, ale wielu innych ludzi, tak jak dziwi, wyrażę to może w bardzo skrajny sposób, każdy przypadek próby samobójstwa. Bo przecież kraje Europy, w tym zachodniej Europy, powinny być szczególnie zainteresowane, aby z tego newralgicznego obszaru usunąć najbardziej śmiercionośne, najbardziej groźne narzędzia pola walki. To, że kierownicy państw przez was wymienionych zajęli takie właśnie stanowisko, jest w moim przekonaniu, mówię tutaj nie tylko jako polityk, ale również i wojskowy, zupełnie niezrozumiałe. Niestety, wyraża się w tym zależność różnych posunięć i decyzji niektórych państw zachodniej Europy od globalnej polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

MANUEL SAMOZA, AGENCJA PRENSA LATINA, KUBA: Rząd Stanów Zjednoczonych przeżywa obecnie coś w rodzaju kryzysu zaufania po tym, jak wyszła na jaw sprawa dotycząca potajemnej sprzedaży broni dla Iranu. Część pieniędzy z tej sprzedaży kierowano na konto kontrrewolucjonistów nikaraguańskich. To wszystko dzieje się za plecami Kongresu i narodu amerykańskiego. Jak pan ocenia ten fakt i jakie mogą być tego skutki w niedalekiej przyszłości dla dialogu Wschód — Zachód?

WOJCIECH JARUZELSKI: Odpowiedź powinna być, jak sądzę, krótka i jednoznaczna. Oceniam to bardzo negatywnie. Jest to, jak sądzę, powszechna opinia społeczeństwa polskiego. Dajemy zresztą temu wyraz, widząc w tych zjawiskach zarówno negatywną wymowę polityczną, jak i — co też nie jest bez znaczenia — negatywną wymowę moralną, która kładzie piętno na stosunki między państwami, utrudnia wzajemne zrozumienie i porozumienie. Zdecydowanie potępiamy takie działania.

BERNDT AISCHMANN, NRD: Z jakim echem spotkała się wasza propozycja zgłoszona we wrześniu w Katowicach, aby w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej, to znaczy w 1989 r., zorganizować w Warszawie międzynarodową konferencję państw-sygnatariuszy KBWE? I jakie są motywy tej waszej propozycji?

WOJCIECH JARUZELSKI: Motywy są proste i oczywiste. Te same, które przyświecają całej naszej polityce, zmierzającej do rozszerzenia i umacniania — nazwę to — tkanki pokojowego współistnienia, a do tego konieczne jest z jednej strony pamiętać o wszystkim tym, co przecież nie tak dawno przeżyła Europa i świat, a z drugiej strony pogłębianie świadomości tego, co Europa i świat przeżyć mogą, jeśli wyścig zbrojeń nie zostanie zahamowany, jeśli wpadniemy w jego dalszą, niebezpieczną spiralę. Uważam, że takie spotkanie, jeśli doszłoby do skutku, pozwoliłoby usiąść przy jednym stole i zastanowić się wspólnie nad najbardziej żywotnymi problemami współczesności.

Nie jest to propozycja, która zmierza do reklamowania polskiej inicjatywości, polskiej aktywności. Wynika ona z najgłębszego przeświadczenia, że trzeba podejmować wszelkie możliwe działania, wszelkie możliwe akcje, inicjatywy, które rozładowywałyby różne urazy, wątpliwości, uprzedzenia, przyczyniają się jednocześnie do lepszego wzajemnego zrozumienia. Wydaje nam się, że i ta data i ten kraj, właśnie Polska, właśnie Warszawa, stwarza ku temu właściwe warunki i czasu i miejsca. Tym właśnie się kierowaliśmy.

James Hoagland, „Washington Post", USA: brak konkretnych rezultatów, których — jak pan powiedział — oczekiwano po pełnej wrześniowej amnestii w Polsce, sprawia wrażenie istnienia politycznego impasu w Polsce. Właściwie stwarza to wrażenie, że Polska jest podzielona, że są dwie strony, że istnieje i rząd, a jednocześnie podziemne struktury, tymczasowe rady „Solidarności". W związku z tym chciałbym usłyszeć, czy zamierza pan tolerować ten stan, czy zamierza przeciwdziałać temu, może wykorzenić to? Co zamierza pan zrobić?

WOJCIECH JARUZELSKI: Ja nie mówiłem o podzielonej Polsce. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że środki masowej informacji na Zachodzie w sposób sztuczny i błędny głoszą, iż z jednej strony jest władza, a z drugiej strony społeczeństwo i że między tymi stronami istnieje antagonistyczna sprzeczność. Dziś wyjaśnienie tego zajęłoby zbyt wiele czasu, zresztą niejednokrotnie mieliśmy okazję na ten temat mówić.

Ale najlepiej świadczą fakty, procesy, które zachodzą w Polsce. Dowodzą one, że zdecydowana większość naszego społeczeństwa stoi na gruncie naszego ustroju, na gruncie zasad Konstytucji że bierze aktywny udział w przezwyciężaniu trudności z jakimi boryka się nasz kraj, że daje temu wyraz w różnego rodzaju ważnych, politycznych wydarzeniach, jak chociażby wybory do Sejmu. Mógłbym zresztą przytoczyć znacznie więcej przykładów.

Nie negujemy, nie twierdzimy, że nie ma w Polsce sił, kół, ludzi, którzy są przeciwni aktualnemu socjalistycznemu państwu, którzy prowadzą wymierzoną przeciwko temu państwu działalność.

Sądzę, że gdyby wszyscy ci, którzy Polsce „dobrze życią" czy przynajmniej twierdzą, że „dobrze życzą", pozostawili nas w spokoju, nie pomagali, ale i nie przeszkadzali — znaleźlibyśmy na pewno znacznie szybciej nasze własne, polskie, suwerenne rozwiązania.

* * *

Pełny zapis spotkania przyniosą wydania „Trybuny Ludu" i „Rzeczypospolitej".

(PAP)

Konferencja prasowa ministra J. Urbana

(Dokończenie ze str. 1)

niesienia zachodnich środków masowego przekazu na temat Polski. J. Urban stwierdził, że z powodu braku istotnych faktów, które mogłyby stanowić pretekst dla agresywnych publikacji przeciwko naszemu krajowi, niektóre redakcje uciekają się do zmyśleń i mistyfikacji.

M.in. Radio Wolna Europa dużo czasu poświęciło ostatnio rewelacjom francuskiego dziennika „Le Matin" dotyczącym rzekomych zaleceń Biura Politycznego dla „Trybuny Ludu". Dokument o którym mówiła Wolna Europa — stwierdził rzecznik — nie istnieje. Tak jak wyssane z palca są informacje tej rozgłośni, a również radia BBC na temat protestacyjnego listu, który podpisany przez rzekomych „dysydentów partyjnych" miał wpłynąć do KC. List zawierał polemikę z poglądami wygłoszonymi przez J. Urbana na kolejnej konferencji prasowej. Do Biura Listów KC — powiedział rzecznik — istotnie wpłynął anonim o zbliżonej tematyce. Elaborat ten nie był podpisany i zawierał raczej poglądy typowe dla prezentowanych przez byłych działaczy byłej „Solidarności".

Następnie pytania zadawali dziennikarze:

— Dziennik „Rzeczpospolita" podał informację, że strona czechosłowacka nie ostrzegła Polski we właściwym czasie o wycieku mazutu. Czy przewidywany jest protest władz polskich? (Reuter)

— Istotnie nasi południowi sąsiedzi spóźnili się z informacją na ten temat. Sądzę, że wniosek stąd płynący jest taki, iż należy w czasie wspólnych negocjacji udoskonalić sposoby wzajemnego informowania się o tego typu faktach. Tradycyjnie dobre stosunki między CSRS i PRL pomogą z pewnością w rozwiązaniu tego problemu.

W chwili obecnej mazut już do nas nie napływa. Do tej pory po stronie polskiej zebraliśmy go ok. 190 ton. Powołano dwie komisje, które szacują straty. Po zakończeniu ich pracy zwrócimy się do strony czechosłowackiej z prośbą o pokrycie szkód.

— Władze czechosłowackie poinformowały jednak, że wypłynęło tylko 40 ton mazutu. Jak ocenia pan tę informację? (AFP)

— Informacje napływające w tej sprawie z CSRS są istotnie zmienne.

— Jak ocenia pan przebieg i wyniki wizyty wicepremiera M. Gorywody w Chinach? (Polskie Radio)

— W czasie wizyty omówiono problemy związane ze współpracą gospodarczą między obydwoma krajami. Poinformowano się także o przebiegu reform wdrażanych w ekonomikach PRL i ChRL.

Wizyta wicepremiera M. Gorywody, która przebiegała w serdecznej i życzliwej atmosferze poświęcona była szukaniu nowych sposobów na zdynamizowanie kooperacji produkcyjnej a także dalsze zwiększenie polsko-chińskiej wymiany handlowej.

Co mógłby pan powiedzieć na temat niedawnego spotkania dyrektorów kilkunastu teatrów, które poświęcone było podobno m.in. problemowi istniejących jeszcze podziałów w środowisku teatralnym? (Radio Polonia)

— Spotkanie takie odbyło się. W jego wyniku postanowiono wydelegować dwie osoby do rozmów z zarządem ZASP, w kwestii utworzenia przy ZASP sekcji dyrektorów teatrów. Jest to niewątpliwie krok naprzód w sprawie łagodzenia podziałów w środowisku teatralnym.

— Czy to prawda, że strona polska podjęła już decyzję w sprawie nowej licencji dla FSO? („Życie Warszawy")

— O ile wiem prasa włoska sugerowała ostatnio, że taka decyzja została podjęta. Chodziło o kooperację z Fiatem. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji. Ze strony włoskiej wpłynęło istotne uzupełnienie dotychczasowej oferty, stanowiące znaczny krok w negocjacjach, które prowadzimy zresztą nie tylko z Fiatem. W tej chwili analizujemy wszystkie propozycje.

(INTERPRESS)
ALDONA ŁUKOMSKA

USA

Nowy doradca ds. bezpieczeństwa narodowego

Prezydent USA Ronald Reagan powołał we wtorek na stanowisko doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Franka Carlucciego, byłego wicedyrektora CIA. Jednocześnie Ronald Reagan zalecił ministrowi sprawiedliwości Edwinowi Meese wyznaczenie niezależnego prokuratora w celu wyjaśnienia okoliczności towarzyszących tajnym dostawom broni do Iranu oraz przekazywaniu pieniędzy pochodzących z tych transakcji nikaraguańskim kontrrewolucjonistom.

KONSUMENT CZYLI KAŻDY

△ Czy ajencja rodzinna to jest to

Od paru miesięcy słychać, że mają ulec zmianie przepisy dotyczące ajentów. Po raz kolejny bowiem okazało się, iż w miarę doskonalenia zarządzeń dochodzi do powolnej śmierci tego, dla którego dobra właśnie się to czyni. W tym wypadku chodzi o uratowanie systemu ajencyjnego. Przed kilkoma laty przeżył on czas rozkwitu, ostatnio jednak ajentów jest coraz mniej, bo przepisy coraz bardziej ich krępują. Trzeba więc — nie wiadomo już który raz — zmieniać zarządzenia.

Niewiele jeszcze znamy szczegółów tych nowych rozwiązań. Nowe regulacje mają rzekomo zachęcać do podejmowania tzw. ajencji rodzinnych — mąż i żona, matka i córka razem prowadzą sklep warzywny czy kosmetyczny. Przedstawiciele MHWiU parę razy podkreślali, iż przywiązują dużą wagę do tego pomysłu. Sami zaś ajenci wyrażają poważne wątpliwości. Po pierwsze jeśli tego rodzaju forma handlu przeżywa swój zmierzch, to mało kto zechce ryzykować. Musiałyby się zmienić przepisy. Przede wszystkim trzeba by uprościć „biuro", które ajent musi prowadzić oraz dać gwarancję, że zarządzenia w nie zmienionej formie przetrwają co najmniej parę lat.

Zmuszanie ajentów do nadmiernej księgowości było jednym z głównych powodów zniechęcenia. A z kolei ryzyko ajencji rodzinnej jest przecież znaczne.

Taka forma zatrudnienia oznacza bowiem, że byt całej rodziny zaczyna zależeć od powodzenia sklepu czy kiosku. Do tej pory było zwykle tak, iż jeden z członków rodziny zachowywał sobie państwową posadkę, która daje gwarancję stałego zatrudnienia. Teraz zaś cała rodzina miałaby pracować „na swoim". I gdyby to „swoje" nagle stało się nieopłacalne, np. w wyniku zmiany systemu podatkowego, reguł zaopatrzenia czy też papierkowej roboty, to po rezygnacji z placówki praktycznie wszyscy członkowie rodziny znaleźliby się w sytuacji co najmniej krytycznej.

Tak więc jeśli resortowi rzeczywiście zależy na takiej formie ajencji musi pamiętać, iż zanim ktoś zaryzykuje — dobrze zastanowi się nad wszystkimi plusami i minusami. Jeśli tych pierwszych nie będzie znacznie więcej, to nic z tego pomysłu nie będzie.

* * *

△ Tajemnicza kawa

Co jest w tej paczce? — pytają nabywcy kawy typu „instant" pochodzącej z Poznańskich Zakładów „Amino". Na opakowaniu bowiem widnieje co prawda napis „Cafe do Brasil", ale jakaś tajemnicza ręka zamazała starannie mazakiem napis, głoszący, iż kupujemy 100-procentowy ekstrakt kawy brazylijskiej. Złośliwi twierdzą, iż wynika to z faktu mieszania owego ekstraktu pół na pół z cykorią, ale podobno złośliwym nie należy wierzyć. Może by więc np. łódzki PIH zbadał co naprawdę kupujemy w błyszczących, kolorowych torebkach z zagranicznie brzmiącym napisem?

* * *

△ Nowa siedziba ZOK

Od pewnego czasu łódzki Związek Obrony Konsumentów zmienił swą siedzibę. Kiedyś mieścił się on w znakomitym punkcie, przy ul. Piotrkowskiej 104 a, dziś zaś członkowie ZOK urzędują przy ul. Sienkiewicza 25. Telefon nie uległ zmianie — nadal więc pod numerem 33-93-60 można uzyskać fachową poradę co robić, gdy czujemy że w sklepie, punkcie usługowym czy urzędzie chcą nas „nabić w butelkę". Członkowie ZOK dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 12—17.

KRZYSZTOF KRUBSKI

refleks

SPECJALNA OFERTA ŚWIĄTECZNA

ważna tylko do 15 grudnia 1986 r.

Komputery firmy „Refleks" kompatybilne z IBM PC XT/AT/Z:
XT-1 256 kB, cena 1.800.000 zł,
XT-2 640 kB, cena 2.950.000 zł,
AT-1 1,2 MB, cena 7.900.000 zł.

Zamówienia prosimy składać w PWPO-T „Refleks", 02-051 Warszawa, ul. Glogera 1, tel. 659-39-22 oraz 23-11-55, telex 817530 ref pl. Oferta obejmuje umowy zawarte **do 15 grudnia 1986 roku.**

Realizacja dostaw w kolejności zawarcia umów — jeszcze w tym roku.

2802-k

Przedsiębiorstwo Wdrażania Postępu Organizacyjno-Technicznego, Sp. z o.o.

02-051 Warszawa 22. skr. poczt. 163, ul. Glogera 1

tel. 659-39-22 oraz 23-11-55;

tlx: 817530 ref pl, 816406 pzma pl

ZAKŁADY MEBLI TAPICERSKICH i USŁUG „METAP"
Łódź, ul Sienkiewicza 25
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu Syrena R-20, rok produkcji 1977, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 122.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu w dniu 15 grudnia 1983 roku o godz. 9.

Wadium wynoszące 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie zakładu

Pojazd można oglądać w ciągu trzech dni przed przetargiem. Sprzedaż nastąpi zgodnie ze stanem faktycznym pojazdu bez uzupełnień.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

2786-k

ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUTRZENKA"
w Brzeźniu k. Sieradza
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu „Syrena R-20", rok budowy 1979, nr silnika 509278, nr podwozia 443513 — sprawny do jazdy, cena wywoławcza 66.310 zł.

Samochód można oglądać w dniach 18, 19 grudnia br. Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia br. w siedzibie sp-ni.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu drugiego, trzeci przetarg odbędzie się w tym samym dniu, zgodnie z przepisami.

2729-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU
w SKIERNIEWICACH
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na nw. pojazdy samochodowe:

1. **Fiat 125-p kombi, rok prod. 1979, nr podwozia 985847, cena wywoławcza 225.000 zł,**
2. **Star 29 A, rok prod 1972, nr podwozia 26325, cena wywół 173.600 zł,**
3. **Star 66, rok prod. 1969 nr podwozia 02144, cena wywoł. 245.000 zł,**
4. **Fiat 126-p, rok prod 1981, nr nadwozia 7942998, cena wywoł 124.000 zł,**
5. **Star 29 A, rok prod 1971, nr podwozia 12438, cena wywoł 313.950 zł,**
6. **Fiat 126-p, rok prod 1982, nr nadwozia 8177426, cena wywoł. 76 625 zł,**
7. **Ursus C-330, rok prod. 1980, nr podwozia 270731, cena wywoł. 396.000 zł,**
8. **Star 29 A, rok prod 1975, nr podwozia 46948, cena wywoł 234 600 zł,**
9. **Fiat 126-p, rok prod 1982, nr nadwozia 8178063, cena wywoł. 87.750 zł,**
10. **Star 29 A, rok prod. 1970, nr nadwozia 07555, cena wywoł. 86.800 zł.**

Sprzedaż ww. pojazdów odbędzie się w oparciu o przepisy ogłoszone w MP nr 28/82, poz. 250.

Przetarg odbędzie się w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Obrony Kraju w Skierniewicach, ul. Nowobielańska 26 a — dnia 15 grudnia 1986 roku o godzinie 10.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Wojewódzkiego Zarządu Ligi Obrony Kraju w Skierniewicach w dniu przetargu w godz. od 8 do 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, odbędzie się II przetarg w dniu 22 grudnia 1986 roku o godz. 10. Wadium I przetargu zachowuje ważność w II przetargu.

Pojazdy można oglądać w dniach 10 i 11 grudnia 1986 roku w godzinach od 8 do 16 jak niżej:
— poz. 1—2 i 10 w OSZK i POP LOK w Żyrardowie, ul. Dekerta 4,
— poz. 3—5 w OSZK i POP LOK w Rawie Mazowieckiej, ul. Jerozolimska 2,
— poz. 6—7 w OSZK i POP LOK w Łowiczu, ul. Żabia 8,
— poz. 8—9 w OSZK i POP LOK w Sochaczewie, ul. Pokoju 12.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Zarząd Wojewódzki LOK nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny pojazdów przedstawionych do przetargu.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM: plac w centrum Łodzi; „Nysę" (1952). Tel. 55-82-62. 11137 g

SPRZEDAM dom — pokój, kuchnia, garaż. Tel. 55-82-62. 11136 g

SPRZEDAM pilnie w połączeniu dwie działki ogrodzone łącznie 8395 m, blisko Łodzi. 86-88-39. 11182 g

DZIAŁKĘ kupię: Andrzejów — okolice lub zamienię na M-3. 32-57-15. 11114 g

GOSPODARSTWO 4 ha, budynki stare (30 km od Łodzi), woj. sieradzkie — tanio sprzedam. Tel. 86-41-09 po 18. 33457 g

DUŻY dom jednorodzinny z przyłączami miejskimi — dopuszczalny stan surowy — kupię. Tel. 78-12-48. 33347 g

TANIO sprzedam dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi — okolice Opoczna. Tel. Opoczno 21-47. 33439 g

RADIO I TELEWIZJA

SPRZEDAM piec gazowy c.o. produkcji radzieckiej. Składowa 31 m. 53a. 12966 g

STĘBNÓWKĘ przemysłową kupię. Tel. 55-13-41. 33423 g

FOTEL stomatologiczny — kupię 74-06-88. 33396 g

DUŻY błam karakułowy — kupię. 51-00-86. 11201 g

DZIANINĘ dresową i ściągacz do bluzek — kupię. 57-01-19. 31505 g

WZMACNIACZ 100 W „Fender", „Twin-Reverb" — sprzedam. Tel. 51-44-04. 32924 g

PIANINO sprzedam. Po 16. 78-25-85. 11209 g

GRĘ TV Atari 2600 z kasetami oraz klocki „Lego -Technic" — sprzedam. Tel. 78-34-68. 33307 g

COMMODORE 64 — sprzedam. 57-31-54, po 17. 35140 g

KURTKĘ z lisów, betoniarkę, akordeon sprzedam. 55-73-95. 33464 g

SPRZĘT kulturystyczny sprzedam. Tel. 34-95-66 pokój 227. 33427 g

WALIZKOWĄ maszynę do pisania „Erika" — sprzedam. Tel. grzeczn. 32-62-33 po 15. 11173 g

PIEC gazowy c.o. sprzedam. 86-33-07 po 16. 11179 g

„RUBINA" 710 (nowy kineskop) — sprzedam. 78-65-88, po 18. 11197 g

BIAŁY kożuch męski — sprzedam. 34-99-95. 11131 g

ANGIELSKĄ suknię ślubną — sprzedam. Tel. 43-69-30. 11158 g

ZAMIENIĘ piec gazowy c.o., polski na „Morę". 33-47-70. 12576 g

HURTOWA sprzedaż spodni z materiałów polskich i zagranicznych. Personowski. Tel. Łódź: 34-37-19. 33411 g

PZ „UNI-prod" oferuje w szerokiej gamie kolorów, wysokiej jakości ściągacze do kurtek, bluzek i dresów. Łódź, ul. Orzeszkowej 19. Informacje i ewentualne zamówienia tel. 34-19-25 wieczorem. 34328 g

JAMNIKI szczenięta — sprzedam. 57-56-75. 33318 g

„SCHNEIDER" CPC-6128 plus „Green Monitor" Gt65, nowe oraz magiel na wałki — pilnie sprzedam. 81-55-14 od 19. 32022 g

DRUKARNIE

„ZASTAWĘ 750" — sprzedam. Tel. 41-48-10. 33352 g

KAROSERIĘ 125p używaną — sprzedam. 43-85-58 od 18. 11258 g

SILNIK, skrzynię biegów, węgiel gruby, piece na gaz, węgiel — sprzedam. Tel. 55-82-62. 33448 g

POSZUKUJĘ garażu (Bałuty) na warsztat samochodowy. 55-21-79. 11177 g

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 57-18-33. 33430 g

SPRZEDAM komfortowe M-2 36-09-61. Listy 33399 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ŁÓDŹ M-2 (35 m) — zamienię na Warszawę. 48-33-57. 32547 g

CENTRUM Łodzi, kwaterunkowe 62 m kw., wszystkie wygody, nadające się na cichą pracownię — zamienię na mniejsze. Tel. 51-13-87 — wieczorem. 33136 g

M-2 spółdzielcze (31 m) zamienię na domek jednorodzinny, kwaterunkowy — pokój z kuchnią. Listy 33322 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-3 — zamienię na M-4. 51-73-52. 33434 g

WŁASNOŚCIOWE M-3 — zamienię na mniejsze. Listy 33429 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ ładny pokój z kuchnią (41 m), wszystkie wygody na pokój. Listy 11190 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DWUPOKOJOWE, telefon, bloki, zamienię na trzypokojowe z telefonem. 87-10-43. 32728 g

NAUKA JĘZYKÓW

MATEMATYKA, fizyka, chemia 33-74-62 Jastrzębski. 33142 g

PRZEDSZKOLE prywatne. 74-24-16 Płókarz. 34536 g

PRZYJMĘ prowadzenie ewidencji zleceń telefonicznych. 52-03-14. 33460 g

CHAŁUPNICTWO podejmę. Tel. 74-28-68. 33433 g

CHAŁUPNICZO przyjmę proste szycie. Broniewskiego 109 m 87 bl. 422. 11166 g

PZ „Tarik" zatrudni dziewiarzy lub osoby do przyuczenia na szydełkarki saneczkowe. Zgłoszenia: Łódź. Warzywna 7, tel. 55-87-91. Przedsiębiorstwo nie przyjmuje pracowników po samowolnym porzuceniu pracy. 12714 g

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne w Łodzi zatrudni w zakładzie produkcyjnym wyrobów z tworzyw sztucznych — na stanowisku kierowniczym pracownika z kwalifikacjami w branży chemicznej. Zgłoszenia prosimy kierować na nr 33445 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Uwaga! Działy socjalne i szkoły!
„INTERTOUR" SPÓŁKA Z O.O.
specjalnie dla dzieci
proponuje
atrakcyjną ofertę na okres karnawału.
JUŻ OD 2 STYCZNIA!
(w piątki, soboty i niedziele)

GWIAZDKA NA ZAMKU

— impreza pełna niezapomnianych wrażeń w malowniczej scenerii zamku w Uniejowie.

W programie:
✱ spotkanie z Duchem Zamku ✱ zabawy z wodzirejem ✱ filmy video ✱ prezenty od Mikołaja ✱ 110 minut w świecie bajki ✱ kuligi ✱ videodyskoteka ✱ zwiedzanie zamku ✱ prezentacja kostiumów szlacheckich ✱

Pełną obsługę imprezy wraz z przejazdem autokarem świadczy na zlecenie „Intertour" Spółka z o.o. w Łodzi, ul. Piotrkowska 73/75, telefon 32-65-38, 32-91-57, telex 884620 codziennie w godz. 9—16.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

Uwaga! O przyjęciu imprezy do realizacji decyduje kolejność zgłoszeń. 2796-k

---

WYKWALIFIKOWANEGO krajacza papieru w Pracowni Małej Poligrafii — zatrudnię. Warunki bardzo dobre. Krecia 4/6 (14—15). 32350 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski. 34682 g

POMOC domowa — potrzebna. Norwida 8/10 m 42. 33389 g

USŁUGI

PRACE murarsko-tynkarskie. Instytucjom rachunki, inż. Mirowska. Tel. grzecznościowy 16-48-23. 12895 g

LODÓWKI — naprawa, 36-16-88, Pawłowski. 12869 g

PHILIPS Autohifi — Kilińskiego 116, Jankawiczius. 11183 g

UKŁADANIE glazury. Zatrudnię pracownika — ucznia. 32-57-15, Leśniak. 11113 g

UKŁADANIE wykładzin podłogowych, parkietów, cyklinowanie, lakierowanie, wstrzeliwanie kołków, montaż karniszy i pochodne. Instytucjom rachunki. Radzikowska, tel. 81-58-68. 23812 g

TAPETOWANIE, malowanie. 86-94-65. Wrzosek. 33317 g

GWARANT — mycie okien, pranie tapicerki, dywanów. 86-40-78, Maciągiewicz. 10290 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz, instytucjom rachunki. 86-25-82, Wiecka. 12054 g

BRAMOFONY, dzwonki, pozytywki. Wigury 15, 36-59-24, Trojak. 9309 g

WYCISZANIE, zabezpieczanie drzwi, zamki, blokady. 33-31-27, Arbajter. 12545 g

SERWIS narciarski. Tuwima 65. Bator. 30604 g

ŚCINANIE drzew, 55-55-42 Włodarczyk. 11647 g

VIDEODYSKOTEKA
PROGRAMY MUZYCZNE
- **na przyjęciach weselnych,**
- **bankietach,**
- **w klubach**

oraz
- **na studniówkach**

organizuje
„INTERTOUR" SPÓŁKA z O.O.

Informacje: Łódź, ul. Piotrkowska 73/75, tel. 32-91-57, 32-65-38. 2708-k

„FAKTOR" — pośrednictwo w kupnie — sprzedaży. Tuwima 67 (przy Tramwajowej) 16—19. Przyjmowanie zleceń na usługi. Polecamy domoalarmy. 10278 g

TELENAPRAWA — Jędrzejewski. 84-43-96. 34963 g

VIDEO — filmowanie uroczystości Ryszewski — 57-46-31. 30493 g

„RUBIN — Elektron" — naprawa 51-44-54, Gogulski. 34002 g

KUPNO

„KOMIS" — Adamczyk, Madaj Poddębice, pl. Kościuszki 25, poszukuje dostawców: kosmetyków, upominków, kaset, atrakcyjnych rajstop, bluzek zagranicznych. 87-10-78 po 18. 35153 g

W „Nadziei" twoja nadzieja na zerwanie z dokuczliwą samotnością, Kielce, skrytka 390. 7111 k

SAMOTNI — oferty matrymonialne „Swatka" Piotrkowska 133. Paniom polecamy oferty zagraniczne. 33246 g

AGENCJA Matrymonialna „Marlena". Skrytka 37, Bełchatów. 10393 g

ZAGINĘŁY

JACEK Zadrożny zagubił legitymację studencką nr 13371/L AM. 11148 g

JACEK Zadrożny. Lutomierska 127 zagubił prawo jazdy. 11147 g

MARIA Janas zgubiła leg. studencką 58909 PŁ. 33447 g

UNIEWAŻNIAM pieczątkę „2440 Dorota Jaśkiewicz — lekarz chorób wewnętrznych, Zgierz Witkacego 3/86" 33465 g

WROCZYŃSKI Sławomir, Bronisławów 14, gm. Głowno zagubił prawo jazdy. 33468 g

ZAGUBIONO legitymację studencką nr 14137/58812/UŁ Renata Szymczyk. 33373 g

SZYMCZAK Jerzy, Kołowa 19 zagubił prawo jazdy. 33378 g

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr 47/84 Urząd Dzielnicowy. Skalmierska Zdzisława. 33395 g

RYSZARD Stańczyk Kadłubka 21 zgubił prawo jazdy. 33417 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „LUXPOL"
w Stargardzie Szczecińskim, ul. Bohaterów Stalingradu 18
OGŁASZAJĄ II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nw. maszyn i pojazdów samochodowych:

1. **Maszyny osnowowe „Kokett 3" firmy Textima" — szt. 19, rok bud. 1970, zużycie 30 proc., nr fabr. 468, 474, 493, 502, 562, 567, 569, 585, 604, 605, 612, 656, 658, 713, 714, 720, 739, 741, 745, cena wywoławcza 341.600 zł,**
2. **Maszyny osnowowe „Kokett 4" firmy Textima — szt. 2, rok bud. 1970, zużycie 30 proc., nr fabr. 539, 540, cena wywoławcza 384.000 zł,**
3. **Termodrukarka firmy „Lemaire" — szt. 1, rok bud. 1975, zużycie 20 proc., nr fabr. 7707, cena wywoławcza 2.346.059 zł,**
4. **Szydełkarka płaska ręczna firmy Textima, typ DXVG — szt. 2, rok bud. 1972, zużycie 55 proc., nr fabr. 115523, 115401, cena wywoławcza 31.970 zł,**
5. **Szydełkarka płaska ręczna, typ LD-15 — szt. 3, rok bud. 1972—75, zużycie 65 proc., nr fabr. 1457, 747R, 766R, cena wywoławcza 20.801 zł,**
6. **Aparat do wody sodowej, typ XAA-12 — szt. 1, rok bud. 1981, zużycie 10 proc., nr fabr. 6404, cena wywoławcza 32.769 zł,**
7. **Automat do stębnowania kołnierzy firmy „Necchi" Włochy — szt. 2, rok bud. 1969, nr inwent. 2153-557, 2154-557, zużycie 60 proc., cena wywoławcza 112.885 zł,**
8. **Etykieciarka firmy „Lewis" — szt. 2, rok bud. 1970, nr inwent. 2590-557 2591-557, zużycie 10 proc., cena wywoławcza 69.377 zł,**
9. **Samochód dostawczy „Nysa" — szt. 1, rok bud. 1970, nr inw. 102-742, nr podwozia 066137, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 130.620 zł,**
10. **Przyczepy do samochodu „Star" — szt. 2 (nadwozie „furgon" ogólnego przeznaczenia, ładowność dop. 2,5 t, rok bud. 1972, nr inw. 3-381-748, 3-382-748, nr podw. 12011, 212, zużycie 50 proc., cena wywoławcza 43.750 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1986 roku o godz. 10 w budynku administracji, sala 101. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej jeden dzień przed przetargiem.

Maszyny i pojazdy można oglądać codziennie pod wyżej wskazanym adresem. Informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 77-10-00 w. 196.

2788-k

▽ Pogotowie „pęka w szwach"
▽ Wypadki i stłuczki
▽ Opóźnienia autobusów

Przymrozek zbiera żniwo

Trzy stopnie mrozu przy gruncie pokazywały termometry wczoraj o godz. 5.30. Do tego była mżawka. No i wystarczyło!

— Mamy „masówkę" — powiedział przed południem naszemu reporterowi dyżurny lekarz ambulatorium chirurgicznego w Stacji Pogotowia Ratunkowego — **Jan Czas**. — Od samego rana nastawiamy gipsujemy, prześwietlamy; rentgeny są aż gorące!

— Mógłby pan podać liczby?

— Proszę pana, jest nas dwóch, mamy urwanie głowy, ledwie nadążamy... Naprawdę nie wiem, ale dużo, bardzo dużo...

W Wydziale Ruchu Drogowego WUSW dowiadujemy się, że tylko do godz. 11.30 zgłoszono wczoraj 12 wypadków i kolizji. M.in. o godz. 6.45 na wiadukcie na ul. Strykowskiej „Fiat"-combi wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z autobusem linii „51". Siedem osób odniosło obrażenia.

W pięć minut później w poślizg wpadł samochód osobowy jadący ul. Zgierską na Radogoszczu. Wjechał na torowisko prosto na jadący z przeciwnej strony tramwaj linii „22". Kierowcę samochodu trzeba było przewieźć do szpitala; pojazd nadaje się już chyba tylko na złom.

Ilu „słuczek" nie zgłoszono milicji — nie wiadomo, ale „drogówka" twierdzi, że musiało ich być sporo.

To, że rano było ślisko, potwierdzają też w centrali ruchu MPK i w dyspozytorni inżyniera województwa. Tam dowiadujemy się ponadto, że spośród 9 tzw.patrolowych piaskarek MPO do godz. 7 wyjechało tylko 6.

Śliska jezdnia prowadząca z zajezdni autobusowej przy ul. Smutnej do ul. Strykowskiej była powodem pięciu opóźnień autobusów PKS.

Jak na jeden z pierwszych chłodnych poranków — wystarczy.

(ab)

WCZORAJ...

...pod przewodnictwem wiceprezydenta Łodzi JANA NOSKO obradował Komitet Honorowy V Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Muzycznej dla Dzieci i Młodzieży „Do-Re-Mi 87". Impreza, której celem jest inspirowanie kompozytorów do twórczości mogącej służyć uczniom i nauczycielom oraz prezentacja i konkursowa ocena najnowszego dorobku, ma już stałą pozycję w kalendarzu imprez. Jak poinformował ANDRZEJ HUNDZIAŁ — kompozytor, od początku jeden z głównych animatorów tego festiwalu, zaprezentują się nie tylko łódzkie chóry i muzycy instrumentaliści, ale także m. in. laureaci ogólnopolskich konkursów. Z okazji „Do-Re-Mi" spodziewane są liczne wydawnictwa oraz płyta i śpiewnik, prezentujące dorobek poprzednich festiwali.

Wymienione wczoraj poglądy i doświadczenia będą służyły przygotowaniom do piątej edycji imprezy, planowanej na drugą połowę listopada 1987. (rs)

Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi — przynajmniej jeśli chodzi o zaopatrzeniowców stacji obsługi samochodów. W Łodzi bowiem, przy ul. Strykowskiej 1/5, znajduje się jedyny w kraju sklep ze sprzętem dla tych właśnie stacji. Można tu kupować zarówno potężne maszyny, ułatwiające fizyczną pracę mechaników, jak i delikatne urządzenia, zastępujące zawodne nieraz ucho fachowca. Trafiają tu wszystkie nowości mechaniki i elektroniki samochodowej, przydatne w stacjach obsługi.

K. K.

Na zdjęciu: kolejni klienci oceniają przydatność sprzętu.

Foto: A. WACH

„Zimowy telefon" 33-03-04
— dziś od godz. 11 do 13

Co trzeba zrobić na Górnej?

Ponieważ jeszcze nie pada śnieg i nie ma mrozów, można to i owo naprawić aby zima nie uprzykrzyła nam życia. Dziurawe dachy, nieszczelne rynny, przeciekające studzienki, wybite szyby i urwane drzwi od klatek schodowych — to przykłady spraw, na które czekać będziemy dziś w godz. 11—13 pod numerem telefonu 33-03-04.

W redakcji „DŁ" zasiądą: zastępca przewodniczącego DRN Łódź-Górna — **Jerzy Gronowski**, zastępca naczelnika dzielnicy — **Paweł Gawlak**, dyrektor PGM — **Jan Stępiński**, prezes spółdzielni mieszkaniowej „Czerwony Rynek" — **Eugeniusz Sętkowski**, prezes spółdzielni mieszkaniowej „Chojny" — **Bogdan Dąbrowski** i przedstawiciel Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Remontów UMŁ — **Andrzej Tomczyk**.

Mieszkańcy Górnej będą mogli zgłaszać swoje problemy, a nasza redakcja postara się dopilnować aby wszystko co możliwe — zostało szybko naprawione.

W. M.

Z obrad Rady Naukowej przy prezydencie

Czy w budownictwie jest postęp?

Chodzi, oczywiście, o postęp techniczny. Wczorajsze posiedzenie Rady Naukowej przy prezydencie i Społecznej Rady Konsultacyjno-Doradczej ds. Budownictwa Mieszkaniowego, poświęcono problematyce postępu w budownictwie łódzkim Prof. T. Godycki-Ćwirko przyczyny regresu w budownictwie ocenił w kategoriach strategii gospodarczej kraju (niewłaściwa polityka inwestycyjna), zwrócił także uwagę na znikomy wpływ reformy na budownictwo. Technologie, które mogłyby stopniowo eliminować kosztowną wielką płytę, wdrażane są bardzo powoli.

Dyrektor Wydziału Budownictwa UMŁ — **J. Kaźmierczak** poinformował zebranych o stanie naszych pięciu fabryk domów. Jest on bardzo zróżnicowany. Zdecydowana większość z nich wymaga modernizacji. Na ten cel potrzeba 2,5 mld zł — kwoty, której przedsiębiorstwa budowlane nie posiadają i — jeśli się nic nie zmieni w polityce finansowej — posiadać nigdy nie będą. Do tego tematu nawiązał przedstawiciel NBP — z-ca dyrektora oddziału łódzkiego, **W. Nalewajko**, który podkreślił konieczność kierowania nakładów przede wszystkim do przedsiębiorstw, których działalność wskazuje na właściwe ich wykorzystanie. W 1985 r. na 22 przedsiębiorstwa tylko siedem wydawało pieniądze z funduszu postępu technicznego. Wykorzystywały ten fundusz przedsiębiorstwa bardzo wysoko wyspecjalizowane, m.in. „Elektromontaż".

(p)

Szkolenie przewodniczących

Łódzka organizacja kobieca ma swoje koła w 158 zakładach pracy. W toku kampanii wyborczej, która się niedawno zakończyła, koła wybrały nowe władze Czwarta część przewodniczących, to kobiety które po raz pierwszy pełnią tę odpowiedzialną funkcję. Po IX Krajowym Zjeździe i ostatnim Wojewódzkim Zjeździe LKP — przed całą organizacją kobiecą stanęło wiele nowych zadań. Aby przewodniczące kół zakładowych przygotować do ich obowiązków, w dniach 1—2 grudnia w świetlicy zakładów „Norbelana" odbyło się szkolenie.

Wśród omawianych spraw znalazły się m. in. warunki pracy kobiet, problemy związane z awansem społeczno-zawodowym łodzianek oraz udział we współgospodarzeniu zakładami pracy.

Wczoraj przewodniczące kół zakładowych LKP spotkały się z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych Łodzi. Obecni byli: sekretarz KŁ PZPR — M. Czesny i prezydent Łodzi — J. Pietrzyk. Poruszone zostały problemy nurtujące środowisko kobiece.

W dniach 3—4 bm. odbędzie się podobne szkolenie przewodniczących prawie 200 kół terenowych LKP.

(kas)

Od dziś we Wrocławiu

Zrzeszenie zarabia złotówki

Trzeci sklep firmowy w kraju uruchamia dziś we Wrocławiu łódzkie zrzeszenie „Galtech". Współpracujący w ramach tej organizacji producenci specjalizują się w galanterii technicznej, czyli wszystkim tym, co niezbędne, by nasza odzież i wyroby skórzane dawały się zapinać. Najróżniejsze więc suwaki, guziki, spinki, zamki itp. mogą od dziś kupować mieszkańcy Wrocławia w sklepie w centrum miasta.

Pierwszy sklep firmowy „Galtechu" powstał w Łodzi, drugi w Koszalinie, a teraz trzeci we Wrocławiu. — Planujemy kolejne, własne placówki na północy kraju, myślimy też o Krakowie — informuje z-ca dyrektora zrzeszenia, M. Zapała.

Łódzki sklep notuje roczne obroty przekraczające 200 mln zł, a więc na brak klientów nie narzeka.

K. K.

Piosenki z dedykacją

Rozgłośnia PR w Łodzi zaprasza swoich słuchaczy do wspólnego redagowania kolejnych wydań koncertu życzeń. Najbliższe „Piosenki z dedykacją" nadane zostaną 13 i 27 bm. o godz. 17.30 w programie II PR na UKF 68,51 MHz.

Zgłoszenia przyjmuje Rozgłośnia PR, ul. Narutowicza 130, w godz. 9—18.

Sukces architektów

W zorganizowanym przez ZG SARP otwartym ogólnopolskim konkursie architektoniczno-urbanistycznym na plan rozwoju śródmieścia Lublińca (niedaleko Częstochowy) pierwsze miejsce zdobył zespół architektów łódzkich. Laureatami są: mgr inż. arch. **Marek Skurnóg** z Instytutu Architektury i **Joanna Dzikowska** — studentka tego instytutu. Projekt wykonali we współpracy z architektami **Markiem Lisiakiem** i **Maciejem Musiałem**.

(p)

w naszym REFLEKTORZE
Tel. 33-41-10, godz. 13-15

„Bubel" będzie wycofany z produkcji

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Bubel za 250 zł", w której pisaliśmy o szybko psujących się zapalarkach do gazu produkcji Spółdzielni Rzemieślniczej w Piasecznie, koło Warszawy, otrzymaliśmy wyjaśnienie z tej spółdzielni. Dowiadujemy się, że z uwagi na pojawienie się na rynku nowych lepszych, zapalarek do kuchni gazowych zapalarki na kamień produkowane przez spółdzielnię w Piasecznie zostaną wycofane z produkcji jeszcze w tym roku.

Tak więc dobrze, że ten „bubel", wreszcie przestanie być dostarczany do sklepów. Szkoda, że tak późno

(j. kr.)

Prapremiera w Teatrze Nowym

Jutro w Małej Sali Teatru Nowego odbędzie się prapremiera polska sztuki **Semena Złotnikowa** pt. **„Przyszedł mężczyzna do kobiety..."**, w reżyserii **Jana Bratkowskiego**, ze scenografią **Krzysztofa Pankiewicza**.

Sztuki Złotnikowa szły między innymi w słynnym moskiewskim „Teatrze na Tagance". Tłumaczony na wiele języków, zyskuje sobie coraz większą popularność.

„Przyszedł mężczyzna do kobiety..." jest ironicznym a zarazem pełnym ciepła obrazem dwojga ludzi dojrzałych, którzy jeszcze raz w życiu chcą zaznać miłości, mimo wielu gorzkich doświadczeń i rozczarowań.

Grają: **Mirosława Marcheluk** i **Piotr Krukowski**.

Z sądu

9 LAT ZA GWAŁT I RABUNEK

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi odpowiadał 26-letni Marek G. (niepracujący, karany), oskarżony o dokonanie gwałtu i rabunku na młodej kobiecie w lipcu tego roku.

Nieprawomocnym wyrokiem skazany został na **karę łączną 9 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw publicznych, 70 tys. zł grzywny i konfiskatę mienia w całości.**

WŁAMYWACZ I ZŁODZIEJE

19-letni Paweł M. od stycznia 1983 r. do września 1985 r. dokonał (wraz z innym sprawcą) włamań (do domków letniskowych, samochodów, pomieszczeń ADM i kradzieży różnorodnych dóbr dużej wartości. Skazany został wczoraj przez Sąd Wojewódzki **na 5 lat pozbawienia wolności i 400 tys. zł grzywny.** Wraz z nim odpowiadał za podobne czyny **27-letni Zbigniew J., który dokonał włamań do mieszkań i kradzieży. Skazany został na 4 lata i 300 tys. zł grzywny.** Trzeci oskarżony, **19-letni Andrzej W., od maja do września 1985 r. dokonał siedmiu włamań do samochodów, mieszkań i sklepów. Skazany na 6 lat i 1.700 tys. zł grzywny.** Czwarty, **20-letni Piotr M. — także za włamania i kradzieże — na 3 lata i 650 tys. zł grzywny.** Wobec wszystkich sąd orzekł konfiskatę mienia w całości.

(tar)

W „Ludowej"

Wigilia dla samotnych

Wzorem lat ubiegłych, łódzka „społemowska" gastronomia w jednym ze swoich lokali urządzi Wigilię dla samotnych. Wieczerza wigilijna dla ludzi samotnych będzie w tym roku w „Ludowej". Szef kuchni przygotuje tradycyjne potrawy wigilijne. W najbliższym czasie zostanie ustalony jadłospis i skalkuluje się cenę.

(j. kr.)

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	31-97-06
Dw. Północny	55-46-96
Informacja kulturalna	32-84-03
Pogotowie ciepłownicze	32-53-12
Pogotowie energetyczne	
Łódź Północ	74-34-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-66-95; 992
Pogotowie dźwigowe	74-40-41; 74-87-66
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12 18

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22

TELEFON DLA RODZICÓW — 33-24-99 — porady wychowawcze — czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13—18

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Cyrulik sewilski"

NOWY — godz. 19.15 „Damy i huzary" 7.15 — godz. 19.15 „Książątko"

POWSZECHNY — godz. 10 „Uki-Puki" 19.15 „Garaż"

MUZYCZNY — godz. 18.30 „Kraina Uśmiechu"

STUDYJNY — godz. 19 „Idiota"

ARLEKIN — godz. 10, 17.30 — „Niebieski piesek"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15

SPORTU I TURYSTYKI (Worcella 21) godz. 11—15.

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 11—18

MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10—15

* * *

ZOO — czynne w godz. 9—15.30, (kasa do godz. 14.30)

PALMIARNIA czynna w godz. 10—16 (prócz poniedziałków).

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KINA

BAŁTYK — „Sygnał ostrzegawczy" USA od lat 15 — godz. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30; Seans nocny — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" USA od lat 18 godz. 20.45.

IWANOWO — „Sygnał ostrzegawczy" USA od lat 15 godz. 16, 18.15; Seans nocny — „Boskie ciała" USA godz. 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Protektor" USA od lat 18 — godz. 15, 17.15, 19.30

POLESIE — „Piramida strachu" USA od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — Przegląd filmów brytyjskich — „Moja piękna pralnia" od lat 18 godz. 15.45, 18, 20.15; „Pechowiec" franc. od lat 12 godz. 12.15; seans zamknięty — godz. 10

WOLNOŚĆ — „F/X" USA od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Kronika wypadków miłosnych" pol. od lat 15 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30; Seans nocny — „Boskie ciała" USA godz. 20

ZACHĘTA — „C. K. Dezerterzy" pol. od lat 18 godz. 9.30, 13, 16, 19

STUDIO — „Saint Jack" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

DKM — Iluzjon — „Taniec i piosenka na ekranie" godz. 16, 18, 20

OKA — „Honor Prizzich" USA od lat 18 godz. 8.30, 11, 13.30

STYLOWY — „Ga-ga — chwała bohaterom" pol. od lat 18 — godz. 17.30

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Jesienny almanach" węg. od lat 15 — godz. 18; seans zamknięty — godz. 15

GDYNIA — Kino non stop od godz. 9—22: „Tajemniczy Budda" chiński.

HALKA — „Old Surehand" — jug.-RFN b.o. godz. 16, 18

MŁODA GWARDIA — „Imperium kontratakuje" USA od lat 12 — godz. 10, 12.30, 15; „Cudzoziemka" pol. od lat 15 — godz. 17.30; Film premierowy — „Sygnał ostrzegawczy" USA od lat 15 godz. 20

1 MAJA — „Konik Garbusek" — radz. b.o. godz. 16; „Miłość, szmaragd i krokodyl" USA od lat 15 godz. 18

POKÓJ — „Czy leci z nami pilot?" USA od lat 12 — godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Indiana Jones" USA od lat 15 — godz. 10, 17, 19.30; „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 15; seans zamknięty — godz. 12.30

STOKI — „Podróże Pana Kleksa" cz. II pol. b.o. godz. 16; „Dotknięcie Meduzy" — ang. od lat 18 — godz. 18

ŚWIT — „Powrót do przyszłości" USA od lat 12 godz. 16, 18.30

TATRY — Przegląd filmów brytyjskich w wersji oryginalnej — „Igła" od lat 18 — godz. 16; „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz. 18.30

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7

Konstantynów — Sadowa 10,

Głowno — Łowicka 33,

Aleksandrów — Kościuszki 4,

Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10.

Ozorków — Armii Czerwonej 17

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.